



TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy
RAZ NA TYDZIEŃ
Cena **2,80 zł** (w tym 5% VAT)

tydzień
W LUBLINIE I ŚWIDNIKU



22 - 28 lutego 2021 r. | nr 8 (735/2021) | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | **ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEŃ.PL**

Niestety, znowu rośnie

Na progu trzeciej fali



Rosnąca liczba zakażeń nie na wszystkich robi wrażenie. W sobotę, kilkadziesiąt osób, uczestniczyło w lubelskim marszu koronasceptyków, przeciwników szczepień i zwolenników zniesienia wszystkich obostrzeń dotyczących gospodarki. Po zakończeniu marszu policjanci spisali uczestników, którzy nie mieli maseczek, ani zakrytych twarzy.

Str. 2

ŚWIDNIK. Polityczne plotki

Rozłam w klubie burmistrza?

W Świdniku coraz głośniejsze plotkuje się o rzekomym rozłamie w klubie radnych burmistrza Waldemara Jaksona. Podstawę do takich dywagacji daje wyłamanie się przez radną Katarzynę Denis w głosowaniu nad podwyżką cen wywozu śmieci, a także coraz bliższa współpraca radnego Marcina Magiera i wspierającego go przewodniczącego rady Włodzimierza Radka z władzami powiatu. Sprawa ma być na tyle poważna, że planowana jest nawet zmiana na stanowisku przewodniczącego.

Str. 5



Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok

Górkę wracają do punktu wyjścia

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie zakazujący zabudowy górek czechowskich i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia przez WSA. Tym samym sądowy spór o przyszłość tego terenu wraca do punktu wyjścia.

Str. 2

Przedszkolaki zostają na Starym Mieście, a licealiści z XX LO na ul. Tumidajskiego. Na razie

Oświatowe rozszady w zawieszeniu

Przedszkole nr 26 nie przeniesie się z Rynku Starego Miasta na ul. Kapucyńską, a część klas XX LO nie przeprowadzi się z ul. Tumidajskiego do budynku po byłej SP nr 17 przy ul. Krochmalnej, zajmowanego obecnie przez SPS nr 26. Nad uchwałami w tych sprawach mieli głosować radni na zwołanej na ubiegły wtorek nadzwyczajnej sesji rady miasta, ale w ostatniej chwili prezydent Lublina odwołał posiedzenie. Przeciwno takim rozszadom byli nie tylko rodzice i opozycja, ale również część radnych klubu prezydenta.

Str. 4



Złoty interes dla deweloperów

Wynajem pochłania miliony

Ponad 7,5 miliona złotych zapłaci w tym roku lubelski ratusz za wynajem powierzchni biurowej na potrzeby urzędu. Większość z tych pieniędzy trafia do kieszeni prywatnych deweloperów. Te wydatki nieco spadną po powstaniu w miejscu starego urzędu przy ul. Leszczyńskiego 20 nowego miejskiego biurowca, którego budowa ma ruszyć jeszcze w tym roku, choć termin składania ofert po raz kolejny został przesunięty – tym razem na 10 marca.

Str. 3



Afera mobbingowa z udziałem lubelskiego reżysera Pawła Passiniego

Rozwibrowanie wśród nagich studentek?

Być może zatraciłem się w rozwibrowaniu, jakie często towarzyszy mi w pracy. Niezależnie od przyczyn - to moja wina – napisał w oświadczeniu na swoim profilu na Facebooku Paweł Passini, znany lubelski reżyser, któremu studentki Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu zarzuciły mobbing i molestowanie. Dyrekcja Centrum Kultury w Lublinie, którego Passini był pracownikiem etatowym, zawiesiła współpracę z reżyserem i zapowiedziała powołanie komisji mającej zbadać całą sprawę.

Str. 6

POWIAT ŚWIDNICKI.
Gwóźdź do trumny, czy jedyny ratunek?

Piaski wchłoną Trawniki

Temat włączenia Zespołu Szkół w Trawniki do Zespołu Szkół w Piaskach zdominował ostatnią sesję Rady Powiatu Świdnickiego. Obiekcje, co do tego pomysłu zgłaszały były starosta, Dariusz Kołodziejczyk, podnosząc, że to „gwóźdź do trumny” dla szkoły w Trawniki.

Str. 10

- Ponad 20 drzew przeznaczonych do wycinki przy okazji budowy dworca metropolitalnego można jeszcze ocalić – uważają społecznicy

Wycinka na rympał?

Lubelscy społecznicy i ekolodzy znów walczą o uratowanie drzew przed wycinką. Tym razem chodzi o drzewa, które mają pójść pod topór przy okazji budowy dworca metropolitalnego i przebudowy okolicznej sieci dróg.

Str. 5



Legendarny lokal wraca na Stare Miasto

Palikot przywraca „Czarcia Łapę”

Alembik Lublin, spółka kontrolowana przez Janusza Palikota, będzie nowym najemcą lokalu, w którym przez lata mieściła się legendarna restauracja „Czarcia Łapa”.

Str. 3

Damel-TAXI

1-96-26

815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI



REKLAMA

Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok

Górki wracają do punktu wyjścia

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie zakazujący zabudowy górkek czechowskich i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia przez WSA. Tym samym sądowy spór o przyszłość tego terenu wraca do punktu wyjścia.

Naczelny Sąd Administracyjny uwzględnił w środę skargę kasacyjną złożoną przez prezydenta Lublina, **Krzysztofa Żuka** na wcześniejszy wyrok wydany w tej sprawie przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, który orzekł nieważność uchwalonego przez radę miasta studium zagospodarowania przestrzennego dopuszczającego planowaną przez właściciela terenu, spółkę TBV Investment, zabudowę części górkek blokami. Wnosił o to ówczesny wojewoda **Przemysław Czarnek**. Na decyzję NSA ratusz czekał blisko rok. Sąd rozpatrzył kasację w ubiegłą środę uchylając wyrok WSA i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania.

Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta, komentując decyzję NSA nie kryła zadowolenia. - Ratusz od początku wskazywał na błędną ocenę sytuacji górkek czechowskich przez WSA - podkreślała. - W

szczegółności w zakresie błędnego uznania, że wysoczyzny na górkach czechowskich wchodzą w skład Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych i znajdującego się tam zespołu przyrodniczo-krajobrazowego, a zatem należy do nich zastosować zakaz zabudowy - komentowała K. Duma.

Obroncy górkek czechowskich zapowiadają, że nadal będą walczyć. - Mamy remis. Na pewno nie jest to koniec, ale początek naszej dalszej walki o zachowanie tego zielonego obszaru niezwykle ważnego z punktu widzenia mieszkańców Lublina - mówił w środę lubelski poseł PiS **Jan Kanthak**, który popiera obrońców górkek. Parlamentarzysta dodał, że w sprawie górkek działania prowadzi zarówno Prokuratura Krajowa, jak i Prokuratura Regionalna. - Prokuratura jest mocno zaangażowana w tę sprawę. Prowadzone jest postępowanie wyjaśniające

mające na celu wyjaśnienie okoliczności rezygnacji przez Miasto Lublin z prawa pierwokupu obszaru górkek czechowskich. Druga sprawa prowadzona przez Prokuraturę Regionalną w Lublinie dotyczy sprzeciwu wobec decyzji prezydenta Krzysztofa Żuka pozwalającej na budowę ścieżek trekingowych i małej infrastruktury na terenie górkek czechowskich. W związku z tym sprzeciwem Prokuratury Regionalnej w Lublinie jesteśmy przekonani, że wojewoda lubelski, pan **Lech Sprawka**, przychyli się do decyzji Prokuratury o sprzeciwie i nie zgodzi się na wydanie pozwolenia, aby ten teren ulegał dalszej degradacji - mówi poseł Kanthak.

Spółka TBV Investment, która buduje ścieżkę i chce stawiać bloki na części dawnego poligonu, do czasu otrzymania pisemnego uzasadnienia wyroku NSA nie komentuje. **LK**

Niestety, znowu rośnie

Na progu trzeciej fali

Po kilku tygodniach spadków, **dzienna liczba zakażeń koronawirusem w Polsce, pod koniec ubiegłego tygodnia podskoczyła do 9 tysięcy, a liczba zajętych łóżek covidowych i respiratorów w szpitalach znowu zaczęła rosnąć. Ministerstwo zdrowia i specjaliści uważają, że to początek trzeciej fali pandemii i podkreślają, że jej wysokość będzie zależała w dużej mierze od nas samych – od tego jak będziemy przestrzegać zasad sanitarnych i dystansu społecznego.**

Trzecia fala pandemii, która do większości krajów Europy dotarła już kilka tygodni temu, a my dzielnie się przed nią broniliśmy, niestety jest już też w Polsce. W porównaniu do połowy lutego pod koniec ubiegłego tygodnia dzienna liczba zakażeń w kraju wzrosła o blisko 20%, do 9 tysięcy (w Lubelskiem w ubiegłą sobotę odnotowano 313 zakażeń, a tydzień wcześniej 265). Co gorsza 10% nowych przypadków koronawirusa w Polsce jest wywołanych przez brytyjski, bardziej zakaźny, wariant koronawirusa, a wśród zakażonych wykryto również pierwsze przypadki mutacji południowoafrykańskiej. Pocieszające jest to, że obydwie mutacje, choć bardziej zjadliwe, nie przekładają się na większą śmiertelność, która w Polsce i tak wciąż jest wysoka (średnio ponad 200 przypadków dziennie).

Resort zdrowia i epidemiolodzy prognozują więc dalszy wzrost zakażeń, do czego na pewno dołoży się również obowiązujące od 12 lutego poluzowanie obostrzeń (ponownie otwarte są m.in. placówki kultury, stoki narciarskie, baseny, miejsca noclegowe, które przeżywają prawdziwe obłędzenie - przyp. aut). - Jak długo potrwa trzecia fala i jak będzie wysoka zależy od nas samych. Od tego, czy będziemy zachowywać dystans społeczny i przestrzegać zasad sanitarnych i obowiązujących obostrzeń, a w tym zakresie nastąpiło ostatnio zauważalne zmniejszenie dyscypliny społecznej. Ministerstwo rozważa więc zmianę przepisów dotyczących zasilania nosa i ust w przestrzeni publicznej. - Chodzi o to, żeby używać porządných masek, przynajmniej tzw. chirurgicznych i zrezygnować z noszenia przyłbic, chust, czy szalików, które nie chronią przed nowymi wariantami koronawirusa - wyjaśnił główny doradca premiera ds. Covid-19 prof. **Andrzej Horban**, zapowiadając, że takie rozporządzenie zostanie wprowadzone łąda dzień. Tę zapowiedź częściowo sprostował minister **Adam Niedzielski**, wyjaśniając, że przepisy w tym względzie faktycznie mogą się zmienić, ale prawdopodobnie ograniczą się do zakazu używania przyłbic i chust, a co do rodzaju maseczek, to będzie tylko

w formie miękkiej rekomendacji. Minister zapowiedział, że jeśli średniodzienna liczba zakażeń przekroczy 10 tys., rząd będzie zmuszony przywrócić przynajmniej część obostrzeń zniesionych 12 lutego, a jeśli nie daj Boże przekroczy 20 tys. znowu całkowicie zamknięte zostaną szkoły i sklepy w galeriach. Oby do tego nie doszło. **RD**

PANDEMIA W LICZBACH

W ubiegłym tygodniu w Polsce liczba zakażonych koronawirusem od początku pandemii wzrosła do 1 638 767 (o 49,8 tys. w ciągu tygodnia), zgonów do 42 163 (o 1356), wyleczonych do 1 378 414 (o 36,38 tys.), a wykonanych szczepień do 2 697 815 (o 590 726). W województwie lubelskim przybyło 1 926 zakażonych (od początku 81 074), a 97 pacjentów z Covid-19 zmarło (od początku 2 775). W ubiegłą sobotę dzienna liczba zakażeń w Polsce wynosiła 8 509, w Niemczech - 7 162, Wielkiej Brytanii - 10 406 Włoszech - 14 914, Francji - 22 371. Na świecie liczba wykrytych infekcji SARS-CoV-2 przekroczyła 111,1 mln. Ponad 2,46 mln osób z Covid-19 zmarło, a 62,69 mln wyzdrowiało. Dane na niedzielę, 21 lutego.

Lubelskie i świdnickie nekrologi

Odeszli...

LUBLIN
04.02.2021 r. Alicja Kowalczyk, 86 lat
6.02.2021 r. Teodora Dragan, 83 lata
06.02.2021 r. Alina Sander, 91 lat
8.02.2021 r. Marian Banaszkiewicz, 86 lat
8.02.2021 r. Stanisław Miłkowski, 71 lat
9.02.2021 r. Marek Olchowy, 64 lata
9.02.2021 r. Danuta Rejnowska, 83 lata
10.02.2021 r. Janina Hetman, 83 lata
10.02.2021 r. Stanisław Krępa, 86 lat
10.02.2021 r. Lidia Rutkowska-Wiącek, 64 lata
11.02.2021 r. Anna Brzostek, 52 lata
11.02.2021 r. Włodzimierz Jastrzębski, 80 lat
11.02.2021 r. Kazimiera Jóskow, 93 lata
11.02.2021 r. Anna Kalicka z domu Sikorska, 85 lat
11.02.2021 r. Łucja Krakowiak, 79 lat
11.02.2021 r. Jadwiga Wawszczak, 80 lat
12.02.2021 r. Jadwiga Denkowska z domu Kosmulska, 101 lat
12.03.2021 r. Jacek Obara, 76 lat
12.02.2021 r. Wojciech Mieczysław Romiasz vel Staniak, 72 lata
13.02.2021 r. Zofia Dąbrowska z domu Mitrut, 78 lat
13.02.2021 r. Teresa Agnieszka Madej z domu Momot, 74 lata
13.02.2021 r. Kazimiera Markowska z domu Borkowska, 88 lat

13.02.2021 r. Maria Pacek, 77 lat
14.02.2021 r. Krystyna Józwiakowska, 81 lat
14.02.2021 r. Janina Karoń z domu Balicka, 91 lat
14.02.2021 r. Żaneta Kukielka, 89 lat
14.02.2021 r. Bernardino Profili, 82 lata
14.02.2021 r. Stanisław Wrotkowski, 66 lat
15.02.2021 r. Maciej Woźniacki, 30 lat
16.02.2021 r. Edward Wołosiek, 80 lat
17.02.2021 r. Dobrosław Stec, sędzia międzynarod. PZPN, 90 lat
18.02.2021 r. Stefan Szpakowski, 72 lata
19.02.2021 r. Gabryel Nestorowicz, 67 lat
Zdzisław Rojek, 85 lat
Stanisław Tryczyński, harcmistrz ZHP, 77 lat

ŚWIDNIK
7.02.2021 r. Marianna Miduch, 89 lat
7.02.2021 r. Grażyna Wójcik z domu Bień, 64 lata
8.02.2021 r. Stanisław Pawłowski, 96 lat
10.02.2021 r. Krystyna Bobińska, 70 lat
11.02.2021 r. Tadeusz Zdolski, 87 lat
11.02.2021 r. Leszek Olechnowicz, 67 lat
11.02.2021 r. Irena Szymura, 82 lata
13.02.2021 r. Jan Kukawski, 88 lat



Cztery osoby w szpitalu

Czad na Dominikańskiej

Cztery osoby zatruty się w minio-ny piątek czadem na Starym Mieście. Na szczęście pomoc przyszła na tyle szybko, że „cichy zabójca” nie zdążył ich uśmiercić.

- 19 lutego o godzinie 13:20 strażacy z JRG Nr 1 w Lublinie ruszyli do akcji ratunkowej na lubelskie Stare Miasto w związku z podejrzeniem zatrucia tlenkiem węgla mieszkańców kamienicy przy ul. Dominikańskiej. W budynku zastano cztery osoby, które miały objawy zatrucia czadem. Urządzenia pomiarowe wykazały bardzo wysokie stężenie tego niebezpiecznego gazu. Strażacy przewietrzyli pomieszczenia. Do szpitala przetransportowano cztery osoby – jedną dorosłą i troje dzieci – informuje

Międzynarodowy Dzień Przewodnika Turystycznego za nami

Zaprosili mieszkańców i turystów do udziału w miejskiej grze

W minioną niedzielę (21 lutego) obchodzony był Międzynarodowy Dzień Przewodnika Turystycznego. Z tej okazji Koło Przewodników Miejskich i Terenowych im. Mikołaja Stanisława Pajdowskiego przy Oddziale Miejskim PTTK w Lublinie zaprosiło mieszkańców i turystów na bezpłatne poznanie historii miasta.

W tym roku, ze względu na panującą pandemię Covid-19 lubelscy przewodnicy przygotowali grę miejską „Od Pałacu Biskupiego do Mostu Lutosławskiego”, autorstwa **Ewy Jezierskiej**. Na uczestników czekały fascynujące odkrycia i tajemnice zakłete w murach kamienic i dawnych lubelskich pałaców, ukryte w głębi podwórów, o których pisały między innymi absolwentki Gimnazjum im. Unii Lubelskiej

st. kpt. **Andrzej Szacoń**, rzecznik prasowy KMP PSP Lublin.

Strażacy przypominają, że od początku sezonu grzewczego odnotowali 30 zatruc tlenkiem węgla. Dwie osoby poniosły śmierć.

- Przypominamy o potrzebie stosowania czujek dymu i tlenku węgla w mieszkaniach oraz domach. Informacje na temat stosowania czujek, a także zagrożeń związanych z tlenkiem węgla oraz pożarami w budynkach mieszkalnych dostępne są w materiałach dotyczących kampanii społecznej „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa” <http://kmpsp.lublin.pl/czujka-na-strazy-twojego-bezpieczenstwa-sezon-grzewczy-2020-2021/>. **(I)**

Tym razem tylko przez telefon

Pomogą ofiarom przemocy

W ten poniedziałek, 22 lutego, rozpoczęła się kolejna edycja Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem. Ofiary przemocy mogą dzwonić na specjalne infolinie i porozmawiać np. z policjantami.

- Ustanowiony w 2000 roku Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem jest okazją do przypomniaenia o trudnej sytuacji rodzin doświadczonych przestępstwem, ale także do niesienia im konkretnej pomocy. W tym roku ograniczenia wprowadzone w związku z z epidemią spowodowały, że nie będzie bezpośrednich spotkań z profesjonalistami – wyjaśnia **Monika Lipińska**, zastępcza prezydenta Lublina ds. społecznych.

Nie oznacza to, że ofiary nie mogą liczyć na pomoc. Jak co roku w inicjatywę włączą się członkowie lubelskiego „zespołu interdyscyplinarnego”. W jego skład wchodzi pracownicy Centrum Interwencji Kryzyso-

wej w Lublinie, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, oświaty, ochrony zdrowia, komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policjanci, kuratorzy sądowi czy przedstawiciele Stowarzyszenia Agape. W poniedziałek, 22 lutego i we wtorek, 23 lutego ofiary przemocy w rodzinie i osoby pokrzywdzone przestępstwem mogą dzwonić pod numer 81 466 54 86 oraz 81 466 54 87 i kontaktować się z członkami „zespołu interdyscyplinarnego”. - Telefony będą czynne zarówno przed południem, jak i wieczorem, czyli w godzinach 7.30-12.30 oraz 14 -19 – wylicza **Izolda Boguta** z biura prasowego ratusza.

W ubiegłym roku w Polsce popełniono 786 302 przestępstw, czyli o 36,475 mniej niż w roku 2019, na co wpływ miała głównie pandemia koronawirusa. Nie licząc uchylania się od obowiązku alimentacyjnego, przestępstw było 745 133. Wzrosła ich wykrywalność i wynosi 73,9%. **TN**

nowy tydzień
W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma

REDAKCJA: tel. 509 710 033
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk

Dziennikarze:
Krzysztof Basiński
tel. 691 344 090
Katarzyna Głaz (Świdnik)
tel. 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:
Dyrektor Biura Reklamy: Ewa Sprawka
tel. 691 344 029
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramaowa 6

DRUK: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A., ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam



„Czarcia Łapa” wróci na gastronomiczną mapę Lublina

Legendarny lokal wraca na Stare Miasto z oryginalną ofertą gastronomiczną

Palikot przywraca „Czarcia Łapę”

Alembik Lublin, spółka kontrolowana przez Janusza Palikotą, będzie nowym najemcą lokalu, w którym przez lata mieściła się legendarna restauracja „Czarcia Łapa”. Teraz lokal, funkcjonujący pod historyczną nazwą, będzie serwował destylowane na miejscu alkohole, piwa przemysłowe oraz autorską kuchnię.

Lokal po „Czarciej Łapie” od kilku miesięcy stał pusty. Ostatni najemca, który zmienił jego nazwę na „Mu-uucho” serwując kuchnię meksykańską, nie przetrwał lockdownu wprowadzonego wiosną ubiegłego roku przez rząd w związku z epidemią koronawirusa i ostatecznie w październiku ub.r. opuścił lokal. Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, będące właścicielem kamienicy przy ul. Bramowej, ogłosiło konkurs ofert na nowego najemcę. Minimalną stawkę czynszu ustaliło na 50 zł netto/mkw, co oznaczało, że nowy najemca będzie musiał zapłacić miesięcznie co najmniej 23,6 tys. zł czynszu (lokal ma 473

mkw powierzchni, z czego 341 mkw znajduje się na parterze, a reszta to piwnice). Na oferty spółka czekała do ubiegłego czwartku. Oferta Alembik Lublin przebiła najśmielsze oczekiwania wynajmującego – spółka proponowała czynsz dwukrotnie wyższy od wywoławczego i będzie płacić miesięcznie ponad 47 tys. zł.

Alembik Lublin, to spółka córka Alembik Polska S.A. – jednego z nowych pomysłów Janusza Palikoty, który po rozstaniu z polityką znowu zajął się biznesem. Na uruchomienie spółki Palikot zebrał pieniądze (ponad 4 mln zł) od drobnych inwestorów w kampanii crowdfundingowej. Alembik ma w planach uruchomienie w 10 polskich aglomeracjach Alkotek z alembikami do destylacji m.in. wódki kraftowej „Palikot”, piwem rzemieślniczym, importowanymi destylatami i autorskim menu. Pierwszy z tych lokali właśnie powstanie w „Czarciej Łapie”. Nowy najemca zapowiedział powrót do historycznej nazwy.

Marek Kościuk

UWAGA! Już w najbliższą środę „Nowy Tydzień” i Państwowa Inspekcja Pracy zapraszają na...

Telefoniczny dyżur eksperta PIP

Masz pytania dotyczące praw i obowiązków pracowników i pracodawców w czasie pandemii skorzystaj z możliwości ich zadania ekspertowi Państwowej Inspekcji Pracy, podczas specjalnie poświęconego tej tematyce dyżuru telefonicznego przygotowanego przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Lublinie we współpracy z redakcją „Nowego Tygodnia”.

Dyżur odbędzie się **24.02.2021 r.** (środa), w godzinach 13.00 - 15.00, pod numerem tel. **81 537 11 87**.

Przy telefonie dyżurować będzie **Małgorzata Krzemińska-Ochera**, specjalista z Okręgowego Inspekto-



Małgorzata Krzemińska-Ochera

ratu Pracy w Lublinie. Dyżur będzie poświęcony zagadnieniom, dotyczącym praw i obowiązków pracowników i pracodawców w czasie pandemii (praca zdalna, czas pracy, wypłata świadczeń pracowniczych w dobie pandemii). **R**

Cena wywoławcza: 20,6 mln zł

„Pszczółka” sprzedaje swoją dawną fabrykę przy Krochmalnej

Fabryka Cukierków „Pszczółka” chce sprzedać nieruchomości przy ul. Krochmalnej w Lublinie. Na sprzedaż zostaną wystawione dwie działki. Na pierwszej z nich o powierzchni prawie 2 hektarów, przez lata działała fabryka cukierków. Druga jest, znacznie mniejsza, bo tylko 0,07 ha, znajduje się w dzielnicy Za Cukrownią. Cena wywoławcza robi wrażenie – większa z nieruchomości została wyceniona na 20,6 mln złotych netto, mniejsza na 269 tys. zł.

- Chcemy wkrótce wystawić na sprzedaż obie te działki, ponieważ od 2017 roku przenieśliśmy się do strefy ekonomicznej, gdzie powstała nasza nowa fabryka. Działki przy Krochmalnej, w kontekście rozpo-

czętej właśnie w pobliżu budowy dworca metropolitalnego i zapowiadanego programu rewitalizacji tej części miasta, mogą być bardzo atrakcyjną propozycją dla inwestorów – mówi **Andrzej Łopacki**, prezes zarządu Fabryki Cukierków „Pszczółka” Sp. z o.o.

Działka przy ul. Krochmalnej 13 zajmuje teren liczący 1,92 hektara. Część powierzchni zajmuje kompleks budynków o charakterze produkcyjno-magazynowym. Głównym obiektem jest dawny zakład produkcyjny, wybudowany w 1906 roku. Charakterystyczna budowa z czerwonej cegły, została wpisana do rejestru zabytków woj. lubelskiego. Podobnie jak znajdujący się nieopodal magazyn surowców i

Złoty interes dla deweloperów

Wynajem pochłania miliony

Ponad 7,5 miliona złotych zapłaci w tym roku lubelski ratusz za wynajem powierzchni biurowej na potrzeby urzędu. Większość z tych pieniędzy trafia do kieszeni prywatnych deweloperów. Te wydatki nieco spadną po powstaniu w miejscu starego urzędu przy ul. Leszczyńskiego 20 nowego miejskiego biurowca, którego budowa ma ruszyć jeszcze w tym roku, choć termin składania ofert po raz kolejny został przesunięty – tym razem na 10 marca.

O informację na temat wszystkich umów najmu powierzchni biurowych i magazynowych zawartych przez Urząd Miasta Lublin oraz podległe mu jednostki wystąpił radny **Piotr Breś** (PiS). W interpelacji skierowanej do prezydenta rajca zażyczył sobie, by informacja uwzględniała nazwę wynajmującego, wynajmowany metraż, stawkę czynszu za metr i kwotę opłat eksploatacyjnych/serwisowych wynikających z umowy oraz okres na jaki umowa jest zawarta. Przedstawiony przez ratusz w odpowiedzi na interpelację wykaz zaskakuje. Miasto i jego jednostki na sam wynajem powierzchni biurowych, magazynowych i serwerowni wyda w tym roku ponad 7,5 mln złotych, kolejne 180 tys. zł na sprzątanie i ochronę niektórych z wynajmowanych obiektów, a do tego wszystkie opłaty jak woda, prąd, czy ogrzewanie.

Najdroższe kosztuje wynajem powierzchni przy ul. Spokojnej 2 od PPH Orion Edward Leńczuk, gdzie w ubiegłym roku wprowadził się Urząd Stanu Cywilnego i kilka wydziałów z przeznaczanego do rozbiórki biurowca przy ul. Leszczyńskiego (w jego miejscu ma powstać nowy). Miasto co miesiąc za wynajem 3214 mkw płaci ponad 170 tys. zł brutto (52,89 z mkw), czyli **przeszło 1,5 mln złotych rocznie**, do tego co miesiąc ponad 47 tys. zł brutto pochłania opłata eksploatacyjna. Umowa zawarta jest na 10 lat.

Ponad 1,2 mln złotych brutto rocznie lubelskich podatników kosztuje wynajem od firmy Lalak Development 2060 mkw powierzchni (49 zł/mkw) przy ulicy Czechowskiej 19a, gdzie w 2018 roku wprowadził się Wydział Komunikacji. Oprócz tego ratusz co miesiąc płaci ponad 22,3 tys. zł z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Umowa zawarta jest na 10 lat do 2028 roku.

Kolejne przeszło **813 tys. zł rocznie** pochłania wynajem od spółki Inwestprojekt Lublin 1317 mkw powierzchni biurowej przy ul. Zana 38 (51,78 zł za mkw), a ponad **100 tys. złotych** wynajem 182,3 mkw (46,13 zł/mkw) pod tym samym adresem od firmy Nieruchomości Lalak Prosperities. Przy Zana 38 mieszczą się m.in. Wydziały Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej, a obydwie umowy są zawarte na czas nieokreślony.

Niewiele mniej kosztuje wynajem powierzchni na potrzeby wydziału spraw mieszkaniowych

przy ul. Peowiaków 13. Ratusz za 1337,95 mkw płaci co miesiąc firmie Hanesco 62,41 tys. złotych (46,68 zł/mkw), czyli **747,5 tys. zł rocznie**, a do tego co miesiąc płaci ponad 16 tys. zł z tytułu opłaty eksploatacyjnej i ponad 6,8 tys. zł za ochronę. Umowę podpisano w 2014 roku z terminem obowiązywania do lipca tego roku.

Ponad **390 tys. zł** trafia z miejskiej kasy do Pracowni Złotniczej KORNI s.c. Piotr Andrzejewski, Leszek Gwiazda, który wynajmuje ratuszowi 2730 mkw powierzchni biurowej (45,03 zł/mkw) w kamienicy przy ul. Złotej 2, gdzie mieści się wydział kultury. Umowa obowiązuje na czas nieokreślony.

Kolejne przeszło **287 tys. zł** to roczny czynsz najmu za 533 mkw (45,34 zł) na potrzeby Wydziału Organizacji i Administracji ulokowanego w kamienicy przy ul. Dolnej 3 Maja 5. Wynajmującym jest Polski Fundusz Gwarancyjny, a umowa jest zawarta na czas nieokreślony.

Niemalą kosztuje również wynajem powierzchni na potrzeby wydziału ds. osób niepełnosprawnych i Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie przy ul. Diamentowej 2. Tu ratusz wynajmuje 113 mkw od Województwa Lubelskiego za 36,51 zł/mkw, czyli ponad **38 tys. zł rocznie** i 64 mkw po 49 zł/mkw od firmy Lalak Nieruchomości, tj. **29,7 tys. zł rocznie**.

Co roku przeszło **92 tys. złotych** trafia też na konto Leokadii Pastwy, która wynajmuje miastu 183,6 mkw (41,82 zł) powierzchni biurowej przy ul. Leszczyńskiego 14 (umowę zawarto w 2015 roku na czas nieokreślony), a **41,5 tys. zł** wynosi roczny czynsz dla Hanny Bagińskiej, która wynajmuje miastu 260 mkw (12,31 zł/mkw) powierzchni magazynowej przy ulicy Makowej 4b (umowa zawarta do października przyszłego roku). Podobne koszty generuje wynajem powierzchni na nowy BOK przy ulicy Wolskiej 11, gdzie za 84 mkw powierzchni biurowej miasto płaci spółce Color Park miesięcznie prawie 2,3 tys. zł (27,06 zł/mkw), tj. **27 tys. zł rocznie**. Zbliżoną stawkę czynszu (23,65 zł/mkw) pobiera RSM „Motor” za wynajem powierzchni na BOM przy ul. Kleeberga 12. Tu jednak do dyspozycji urzędników i interesantów jest, aż 167 mkw powierzchni, co rocznie kosztuje **47,4 tys. zł**.

W sumie lista wynajmowanych budynków i lokali użytkowych na potrzeby urzędu miasta i jego jed-



Za wynajem biurowca przy ul. Czechowskiej 19a, na potrzeby Wydziału Komunikacji, miasto płaci rocznie firmie Lalak Development ponad 1,2 mln złotych samego czynszu

nostek liczy 20 adresów rozsianszonych po różnych częściach miasta, a łączny koszt samego najmu to ponad **7,5 mln zł rocznie**. Ratusz tłumaczy, że jest zmuszony wynajmować powierzchnie biurowe, bo brakuje mu własnej, by zapewnić normalne warunki pracy urzędnikom i obsługi mieszkańców. Problem horrendalnych wydatków miasta na wynajem powierzchni nieco rozwiąże budowa nowego biurowca w miejscu starego urzędu przy ul. Leszczyńskiego 20. Przetarg na projekt i budowę siedziby magistratu oraz rozbiórkę starego budynku jest już rozpisany. Miasto planuje przeznaczyć na inwestycję ponad 80 mln zł. Przy ul. Leszczyńskiego ma powstać 29-metrowy budynek ze szkła i aluminium, który będzie miał 7 kondygnacji naziemnych oraz parking, około 13,7 tys. mkw powierzchni, w tym ok. 7,6 tys. mkw powierzchni biurowej. Obiekt ma być gotowy do 30 września 2023 roku i pomieścić większość wydziałów i biur Departamentu Inwestycji i Rozwoju: Wydziały – Architektury i Budownictwa, Funduszy Europejskich, Geodezji, Gospodarki Komunalnej, Gospodarowania Mieniem, Planowania, Ochrony Środowiska, oraz Biura – Miejskiego Architekta Zieleni, Miejskiego Konserwatora Zabytków, Rewitalizacji i Klimatu oraz Zarządzania Energią, których część dotąd mieściła się w biurowcu przy ul. Wieniawskiej 14, a także w siedzibach przy ul. Zana 38, Peowiaków 13, Złotej 2, Leszczyńskiego 14. Na Leszczyńskiego 20 trafi też część pracowników Wydziału Organizacji Urzędu, Biura Obsługi Kancelaryjnej, Biura Obsługi Prawnej, a także Biuro Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych i nowy BOM. W nowym biurowcu pracować ma ok. 570 urzędników.

Był taki plan...

Część wydziałów i miejskich jed-

nostek wciąż pozostanie w wynajmowanych biurach. Może więc warto rozrzeć się za działką i pomyśleć o postawieniu jeszcze jednego miejskiego biurowca, który pozwoliłby wszystkim wydziałom i jednostkom UM (poza częścią BOM-ów) przenieść „na swoje”. Patrząc na ponoszone przez miasto wydatki na wynajem taka inwestycja, nawet jeśli kosztowałaby kilkanaście, czy kilkadziesiąt mln zł, dość szybko by się zwróciła. Przed 12 laty, za kadencji prezydenta **Adama Wasilewskiego**, miasto miało pomysł budowy nowego ratusza między al. Kompozytorów Polskich, Północną i Szeligowskiego. Prace nad projektem były już dość zaawansowane, a specjalny zespół pod kierownictwem ówczesnego sekretarza miasta **Krzysztofa Łątki**, pracował nad programem funkcjonowania nowej, głównej siedziby magistratu. W zamierzeniach biurowiec miał pomieścić wszystkie wydziały urzędu porożucane po całym Lublinie, w tym kancelarię i gabinet prezydenta, a w starym ratuszu przy pl. Łokietka miało pozostać tylko biuro rady miasta, BOM i sala reprezentacyjna. Nowy ratusz miał mieć 15 pięter i trzypiętrowy podziemny garaż na 800 miejsc. W samym biurowcu miało pomieścić się 1300 urzędników. Projekt inwestycji miał być gotowy pod koniec 2008 roku, a budowa ruszyć rok później. Jej koszt wstępnie szacowano wówczas na 100 mln zł, ale urzędnicy kalkulowali, że warto wydać takie pieniądze, bo inwestycja szybko się zwróci. Do realizacji ambitnych i jak się wydaje ekonomicznie rozsądnych planów jednak nie doszło, a pięć lat później miasto sprzedało działkę za 6,7 mln zł. Dziś stoi na niej hotel Hampton by Hilton.

Udostępniony przez lubelski ratusz wykaz umów najmu znajdziesz na naszej stronie www.nowytydzien.pl **ZM**



Zgodnie z planem zagospodarowania sprzedawane nieruchomości są przeznaczone pod budowę mieszkań i obiektów usługowych, ale nowy nabywca będzie musiał zachować wpisane do rejestru zabytków fabryczne budynki

BS



Edmund Szpanowski, znany rzeźbiarz w drewnie z Sierpca, wykonał ławkę z bobrem

HAJDÓW-ZADĘBIE. Wkrótce na przystankach MPK staną oryginalne ławki

Usiądź przy bobrze, pogłaskaj wiewiórkę

W dzielnicy Hajdów-Zadębie wkrótce zostaną ustawione drewniane ławki wykonane przez rzeźbiarzy z całej Polski. Zdobią je figurki zwierząt charakterystycznych dla tej okolicy. Artysci odmówili jednak wyrzeźbienia szczura, muchy i dzika.

Mieszkańcy dzielnicy przysiądą natomiast na ławkach z lisem, sową, bobrem, wiewiórką, kotem.

- Mamy tu dolinę Bystrzycy, schronisko

- To nie ma uzasadnienia, a tylko stwarza problemy pracownikom – uważa radny Breś. Miasto jest innego zdania i prosi radnego o zrozumienie

MOPR na dwie zmiany

– Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie skarżą się na pracę na dwie zmiany. Obecnie nie ma ona żadnego uzasadnienia i bynajmniej nie ogranicza możliwości zakażenia się koronawirusem, a dla pracowników mających dzieci w żłobku, czy przedszkolu stanowi poważny problem - uważa radny Piotr Breś i interpeluje do prezydenta o interwencję w tej sprawie u dyrektora MOPR. Ale miasto interweniować nie zamierza, bo wprowadzony w MOPR model pracy uważa za optymalny.

Od połowy listopada, w związku ze szczytem drugiej fali pandemii koronawirusa, MOPR w Lublinie nie obsługuje bezpośrednio interesantów, z wyjątkiem przypadków, gdy sam wzywa ich do osobistego stawiennictwa na ściśle określonej godzinie, a pracownicy pracują na dwie zmiany - pierwsza zmiana trwa od 7 do 13, a druga od 13.30 do 19.30.

Zgodnie z zarządzeniem dyrektora placówki taka organizacja pracy ma obowiązywać aż do odwołania. I choć już drugi miesiąc liczba zakażeń w Lublinie jest śladowa, niemal wszystkie urzędy znów są otwarte dla interesantów przy zachowaniu odpowiednich rygorów sanitarnych, to w MOPR, mimo, że część pracowników już została zaszczepiona, nic się nie zmieniło. Już w połowie stycznia na sesji Rady Miasta Lublin, zwrócił na to uwagę radny **Piotr Breś** (PiS). Jego wystąpienie pozostało bez reakcji więc na początku lutego radny skierował w tej sprawie interpelację do prezydenta **Krzysztofa Żuka**.

– Zwrócili się do mnie pracownicy MOPR posiadający małe dzieci, którym praca do 19.30 bardzo utrudnia obowiązki rodzinne, bo żłobki i przedszkola są zamykane dużo wcześniej – uzasadnia swoje wystąpienie radny. - Praca na dwie zmiany nie ma żadnego uzasadnienia. Półgodzinna przerwa między nimi nie chroni przed zakażeniem pracowników pracujących na drugiej zmianie, bo zapewnienie właściwej dezynfekcji po-

dla zwierząt. Stąd Rada Dzielnicy dokonała takiego wyboru. Ławki wykonało 5 artystów z różnych części Polski w ramach warsztatów przeprowadzonych jesienią, dzięki wsparciu Centrum Kultury. Teraz ławki sezonują w magazynie. Chcemy je ustawić na przystankach miejskiej komunikacji w naszej dzielnicy – mówi **Jacek Skiba**, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie.

(I)

mieszczeń i sprzętu w tym czasie jest przecież niemożliwe – przekonuje P. Breś wnosząc „o pilne zajęcie się tą sprawą i wdrożenie organizacji pracy, która chroni pracowników przed zakażeniem oraz umożliwia im realizację obowiązków rodzinnych.

Na interpelację w imieniu prezydenta odpowiedział sekretarz miasta **Andrzej Wojewódzki** grzecznie, ale stanowczo dając mu do zrozumienia, że przyjęty w MOPR system pracy będzie obowiązywał nadal, bo w obecnej sytuacji jest optymalny i akceptowalny przez większość pracowników Ośrodka.

- Pani **Katarzyna Fus**, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie, wprowadzając taki model organizacji pracy kierowała się zapewnieniem najbardziej bezpiecznych warunków dla pracowników, a jednocześnie zapewnieniem pełnej obsługi klientów. Ze względu na konieczność pracy na dokumentach i programach znajdujących się jedynie w siedzibie MOPR, a także pracy oraz interwencji i wizyty w środowisku zamieszkania podopiecznych Ośrodka, dyrektorka jednostki podjęła decyzję o wprowadzeniu (poza pracą zdalną) systemu pracy zmianowego, sygnalizując przy tym otwartość na indywidualne potrzeby pracowników – przekonuje w odpowiedzi na interpelację A. Wojewódzki. - W przypadkach, gdy praca zmianowa istotnie kolidowała z realizacją obowiązków życia rodzinnego pracownika, kadra kierownicza wychodząc naprzeciw sygnalizowanym trudnościom, modyfikowała wprowadzone rozwiązania, celem dostosowania organizacji pracy do zgłaszanych przez pracowników problemów – zapewnia sekretarz, na koniec wyrażając nadzieję, że radny wykaże zrozumienie dla „niejednokrotnie trudnych decyzji, jakie są podejmowane, przede wszystkim o zdrowie pracowników MOPR, jak również potrzeby podopiecznych Ośrodka...”.

ZM

Przedszkolaki zostają na Starym Mieście, a licealiści z XX LO na ul. Tumidajskiego. Na razie

Oświatowe roszady w zawieszeniu

Przedszkole nr 26 nie przeniesie się z Rynku Starego Miasta na ul. Kapucyńską, a część klas XX LO nie przeprowadzi się z ul. Tumidajskiego do budynku po byłej SP nr 17 przy ul. Krochmalnej, zajmowanego obecnie przez SPS nr 26. Nad uchwałami w tych sprawach mieli głosować radni na zwołanej na ubiegły wtorek nadzwyczajnej sesji rady miasta, ale w ostatniej chwili prezydent Lublina odwołał posiedzenie. Przeciwno takim roszadom byli nie tylko rodzice i opozycja, ale również część radnych klubu prezydenta.

O planach przenosin dzieci z Przedszkola nr 4 przy ul. Niecałej i Przedszkola nr 26 z ulicy Rynek 12 do innego budynku w centrum miasta ratusz poinformował pod koniec ubiegłego roku, ogłaszając konkurs ofert na wynajem lokalu lub budynku w rejonie Śródmieścia z przeznaczeniem na działalność przedszkola. Urzędnicy wskazywali, że o potrzebie znalezienia nowego lokum dla przedszkolaków z „Czwórki”, których awaryjnie ulokowano w budynku SP nr 24 przy ul. Niecałej, mówili od początku, a umowa najmu na Przedszkole nr 26 kończy się w lecie tego roku i choć placówka mieści się w prestiżowym miejscu, to nie ma do niej dojazdu, a sam budynek jest w kiepskim stanie technicznym, co stawia sens przedłużania tej umowy pod znakiem zapytania. Na konkurs wpłynęły dwie oferty – jedna na wynajem kamienicy przy ul. Kapucyńskiej 1-3 (na tyłach Pedetu) należącej do lubelskiego dewelopera **Sylwestra Lalaka** i druga, złożona przez fundusz inwestycyjny kontrolowany przez **Zbigniewa Jakubasa** na kamienicę u zbiegu ul. Krakowskie Przedmieście 37 i 3 Maja 2, w której mieści się oddział Santander Banku. I choć spekulowano, że miasto wybierze właśnie tę lokalizację, to urzędnicy jako lepszą uznali nieruchomości przy ul. Kapucyńskiej. Nad przeprowadzką od września br. przedszkolaków z charakterystycznej niebieskiej kamienicy na Starówce na ul. Kapucyńską (w projekcie uchwały uzasadnionej, że zmiana siedziby wynika z konieczności zapewnienia optymalnych warunków organizacji wychowania przedszkolnego, nie było mowy o przenosinach Przedszkola nr 4 – **dod. aut.**) radni mieli debatować i decydować na zwołanej na

ubiegły wtorek nadzwyczajnej sesji. Ta jednak w ostatniej chwili została przez prezydenta odwołana. Ratusz tłumaczy wycofanie projektu nowymi okolicznościami, których jednak nie precyzuje. – Prezydent wycofał wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej z uwagi na to, że w trakcie prac nad projektem uchwały podczas Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miasta Lublin podniesiono szereg nowych okoliczności, które wymagają dodatkowych konsultacji, dyskusji i rozmów, także z rodzicami uczniów oraz nauczycielami – mówi **Justyna Góźdz** z biura rasowego Urzędu Miasta Lublin.

Okazało się, że przeciwko przenosinom placówki są nie tylko rodzice uczęszczających do niej dzieci i ich wychowawcy, społeczność dzielnicy Stare Miasto i opozycyjni radni, ale również przynajmniej część radnych klubu prezydenta, którzy wskazywali, że nowa lokalizacja także będzie niosła za sobą znaczne koszty najmu, a do tego pozbawi dzielnicę jedyne przedszkole.

Ratusz nie informuje, czy definitywnie wycofuje się z pomysłu przenosin przedszkolaków z ul. Rynek 12, czy sprawa przenosin na Kapucyńską wróci pod obrady rady. Pojawiają się też plotki, że rozważana jest przeprowadzka Przedszkola nr 26 na parter budynku VII LO przy ul. Farbiarskiej, podobnie jak funkcjonującego dziś tymczasowo w budynku SP nr 24 przy ul. Niecałej, Przedszkola nr 4.

Przeprowadzka liceum też w zawieszeniu

Na wtorkowej nadzwyczajnej sesji radni mieli również głosować nad ulokowaniem części klas XX LO mającego siedzibę przy

ul. Tumidajskiego w budynku przy ul. Krochmalnej, gdzie po zlikwidowaniu przed rokiem SP nr 17 wprowadziła się Szkoła Podstawowa Specjalna nr 26. Na Krochmalnej miałyby funkcjonować klasy sportowe XX LO o profilu piłkarskim, a za takim rozwiązaniem ma przemawiać powstająca po sąsiedztwie Lubelska Akademia Futbolu tworzona przez miliardera Zbigniewa Jakubasa. Przeciwno takiej przeprowadzce protestują jednak rodzice uczniów SPS nr 26. Urzędnicy wskazują, że możliwe jest jednak opuszczenie tej siedziby przez SPS nr 26 i skupienie całej jej działalności w głównym budynku przy ul. Bronowickiej. To o tyle zaskakujące, że jeszcze rok temu władze miasta zapowiadały wyprowadzkę tej placówki z Bronowic. Zgodnie z ówczesnymi deklaracjami jej miejsce miało zająć duże przedszkole.

Przenosiny XX LO na ulicę Krochmalną wydają się jednak prawdopodobne, jeśli sprawa wróci na sesję. Radny **Piotr Choduń** (klub prezydenta Żuka) postuluje wręcz by przenieść tu całe XX LO i stworzyć na jego bazie szkołę sportową. – Zwracam się do pana prezydenta z wnioskiem o kontynuowanie podjętych działań, a nawet ich rozszerzenie w celu utworzenia Szkoły Mistrzostwa Sportowego w budynku oświatowym przy ul. Krochmalnej 29 oraz wypracowanie przy współudziale środowiska sportowego zasad jej funkcjonowania – interpeluje radny Choduń.

Prezydent nie ustosunkował się jeszcze do tego wystąpienia. Podobnie jak do tego, czy projekty uchwał w sprawie przenosin Przedszkola nr 26 i klas XX LO ponownie trafią na sesję rady miasta.

Marek Kościuk

Radni chcą przyznania Tomaszowi Wójtowiczowi, znakomitemu siatkarzowi, tytułu Honorowego Obywatela Lublina

Na to wyróżnienie zasłużył jak mało kto

Radny Piotr Breś (klub PiS) zwrócił się do prezydenta Krzysztofa Żuka o nadanie Honorowego Obywatelstwa Lublina znakomitemu siatkarzowi Tomaszowi Wójtowiczowi, byłemu mistrzowi świata, złotemu medalistcie igrzysk olimpijskich w Montrealu. To kolejna prośba do ratusza o nadanie wybitnemu sportowcowi z Lublina tego zaszczytnego tytułu. Przypomnijmy! Pod koniec ubiegłego roku, o czym donosiłmy na łamach tygodnika, z wnioskiem o uhonorowanie wybitnego piłkarza Władysława Żmudy, zwrócili się dzielnicy radni z Bronowic.

Honorowe Obywatelstwo Miasta Lublin to najwyższe miejskie wyróżnienie. Przyznawane jest od 1994 roku osobom, które swoją działalnością i postawą rozślawiają Kozi Gród, zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Nadawane jest uchwałą Rady Miasta z inicjatywy prezydenta lub grupy radnych.

- Zarówno **Władysław Żmuda**, najbardziej rozpoznawalny i utytułowany wychowanek lubelskiego Motoru obchodzącego w ubiegłym roku swoje 70-lecie, piłkarz który dwukrotnie zajmował na mistrzostwach świata trzecie miejsca, jak i **Tomasz Wójtowicz**, jeden z najwybitniejszych polskich siatkarzy, mistrz świata i mistrz olimpijski to ikony polskiego sportu, jak mało kto zasługują na tytuł Honorowego Obywatela Lublina. Obaj przez wiele lat sławili nasze miasto, reprezentując Polskę i zdobywając dla naszego kraju historyczne medale – podkreśla **Andrzej Szyszko**, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Bronowice, który z grupą radnych dzielnicowych na

początku roku złożył wniosek o przyznanie Honorowego Obywatelstwa Władysławowi Żmudzie.

Teraz, o drugiego naszego wybitnego sportowca - 67-letniego Tomasza Wójtowicza, upomniał się z kolei radny miejski **Piotr Breś** (klub radnych PiS). 9 lutego złożył interpelację do prezydenta Krzysztofa Żuka. Trzy dni później gotowy był już projekt uchwały, pod którym oprócz Bresia podpisali się także dwaj inni radni PiS: **Marcin Jakóbczyk** i **Piotr Popiel**.

- Nie ukrywam, że czas nagli. Wszyscy wiemy, że Pan Tomasz Wójtowicz zmaga się z podstępą chorobą. Przed kilkoma dniami odznaczony został przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Teraz czas na Miasto, by w odpowiedni sposób uhonorowało tak wybitnego sportowca - mówi radny Piotr Breś. - I nie jest to inicjatywa radnych PiS. Sport jest poza wszelkimi podziałami politycznymi - dodaje z wiarą, że na najbliższej sesji Rady Miasta, która odbędzie się 25 lutego wszyscy radni poprą jego starania.

Dotychczas tytuł Honorowego Obywatela Miasta nadano 15 osobom. W tym gronie są: prof. **Wiesław Chrzanowski**, prof. **Andrzej Nikodemowicz**, dr **Wanda Półtawska**, **Julia Hartwig**, **Rita Gombrowicz**, prof. **Rocco Buttiglione**, Prezydent RP na uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski**, prof. **Norman Davies**, ks. abp **Bolesław Pylak**, **Św. Jan Paweł II**, Prezydent Miasta Lublin **Marian Chojnowski**, o. **Hubert Czuma**, ks. infułat **Grzegorz Pawłowski**, o. **Ludwik Wiśniewski** i prof. **Giuseppe Guarnaccia**. **BS**



Przed dwoma tygodniami Prezydent RP **Andrzej Duda** nadał **Tomaszowi Wójtowiczowi** za wybitne zasługi dla rozwoju polskiego sportu, za osiągnięcia sportowe oraz promowanie Polski na świecie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Teraz lubelscy radni chcą dla urodzonego w 1953 roku siatkarza, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli „złotej ery” polskiej siatkówki, złotemu medalistcie mistrzostw świata (1974) i igrzysk olimpijskich (1976), nominowanemu do grona najlepszych „8” siatkarzy świata i amerykańskiej Galerii Sławy przyznać tytuł Honorowego Obywatela Lublina.

ŚWIDNIK. Polityczne plotki

Rozłam w klubie burmistrza?

W Świdniku coraz głośniejsze plotkuje się o rzekomym rozłamie w klubie radnych burmistrza Waldemara Jaksona. Podstawę do takich dywagacji daje wyłamanie się przez radną Katarzynę Denis w głosowaniu nad podwyżką cen wywozu śmieci, a także coraz bliższa współpraca radnego Marcina Magiera i wspierającego go przewodniczącego rady Włodzimierza Radka z władzami powiatu. Sprawa ma być na tyle poważna, że planowana jest nawet zmiana na stanowisku przewodniczącego. – To bzdury – twierdzą obaj radni. Niezmiennie popieramy pana burmistrza, a takie plotki może rozsiewać ktoś z opozycji chcąc zasiał ferment w dobrze funkcjonującej koalicji.

W sprawie rzekomego rozdźwięku w klubie radnych burmistrza **Waldemara Jaksona** otrzymaliśmy ostatnio kilka różnych maili od naszych świdnickich czytelników. Według nich przewodniczący Włodzimierz Radek, który w ostatnich wyborach samorządowych dostał największą liczbę głosów spośród wszystkich kandydatów do rady oraz najmłodszy ze wszystkich rajców, ale za to bardzo aktywny **Marcin Magier**, który - co ważne - jest również wiceprzewodniczącym klubu radnych Waldemara Jaksona „nie stoją już murem” za burmistrzem, a sytuacja jest na tyle poważna, że planowana jest nawet zmiana na stanowisku przewodniczącego. Do zastąpienia W. Radka typowani są ponoć wiceprzewodniczący **Janusz Królik** i **Andrzej Krupa**.

Dowodem na rozłam ma być również głosowanie **Katarzyny Denis** nad podwyżką cen śmieci, w których radna a jednocześnie prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, jako jedyna z klubu burmistrza, była przeciw, o czym przypomina bezpłatna gazетка.

która ostatnio trafiła do skrzynek pocztowych świdniczan, w której władze miasta są ostro krytykowane za tę podwyżkę.

Zapytany o sprawę radny Marcin Magier tłumaczy, że niezmiennie popiera to, co robi burmistrz i nigdzie się z jego klubu nie wybiera.

- Dementuję te informacje. Jestem członkiem klubu i nic mi nie wiadomo o tym, abym miał nim nie być - przekonuje radny Magier.

W podobnym tonie wypowiada się również przewodniczący Radek.

- Jestem w klubie radnych burmistrza Jaksona i nic się nie zmieniło w sprawie tak jak w sprawie mojego poparcia dla pana burmistrza i jego działań. A co do zmiany na stanowisku przewodniczącego, to choć nic nie słyszałem o takich planach, to przewodniczącego wybiera rada miasta, więc przewodniczącym się bywa i zależy to od woli rady – mówi **Włodzimierz Radek**.

O tę sprawę chcieliśmy zapytać również radną Denis, ale tradycyjnie nie odbierała od nas telefonu.

Zignorowała również sms-a z prośbą o kontakt.

O komentarz poprosiliśmy również władze miasta.

- To jakaś plotka – stwierdza z przekonaniem **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika. Miasto się zmienia, rozwija i za tą pracą stoją też radni, którzy dają burmistrzowi zielone światło do tych działań i poparcie dla jego pomysłów. A to poparcie widać w głosowaniach. Nie ma przymusu, aby głosować tak czy owak. Jeśli chodzi o podwyżkę opłat za śmieci, radna Denis zgłaszała, tak jak uważała za słuszną. Tak naprawdę nikt z nas nie jest za podwyżkami i każdy w duchu im się sprzeciwia, ale rzetelnie i odpowiedzialnie zarządzanie miastem polega nie tylko na samych dobrych rzeczach. Czasem sytuacja zmusza to podejmowania mało popularnych, ale potrzebnych z punktu widzenia finansów miasta, decyzji. Prawem opozycji jest to krytykować.

Ale w tej sprawie nikt z radnych opozycji nie chce wypowiadać się pod nazwiskiem.

Zdaniem jednego z nich, w do-

niesieniach o rozłamię może być przysłowiowe ziarno prawdy, bo jak zauważa, klub burmistrza to trzy różne frakcje, które rywalizują ze sobą o wpływy. - Myślę, że czym bliżej wyborów, tym będzie ciekawiej. Tym bardziej gdyby burmistrz nie ubiegał się o reelekcję i byłaby walka o namaszczenie na jego następcę - komentuje radny.

Inny z członków opozycji, który również wolał wypowiedzieć się anonimowo uważa, w sprawie raczej nie ma nic na rzeczy, a takie plotki mogą celowo wypływać z samego klubu burmistrza, choćby, by pozytywnie przedstawić prezesa Denis w oczach spółdzielców wkurzonych podwyżką śmieci, a w spółdzielni w tym roku powinny odbyć się wybory do rady nadzorczej.

- Jeśli chodzi o głosowanie nad śmieciami, pani prezes na pewno miała zgodę burmistrza, aby zagłosować tak, jak zagłosowała. Tam wszystko jest zawsze obliczone, każdy wie jak ma głosować, a kiedy nie wziąć udziału w głosowaniu – uważa radny.

- Ponad 20 drzew przeznaczonych do wycinki przy okazji budowy dworca metropolitalnego można jeszcze ocalić – uważają społecznicy

Wycinka na rympał?

Lubelscy społecznicy i ekolodzy znów walczą o uratowanie drzew przed wycinką. Tym razem chodzi o drzewa, które mają pójść pod topór przy okazji budowy dworca metropolitalnego i przebudowy okolicznej sieci dróg.

– Ponad 20 spośród wszystkich przeznaczonych do wycinki drzew wcale nie koliduje z tą inwestycją i powinny pozostać na swoim miejscu – uważają protestujący, którzy skierowali w tej sprawie apel do prezydenta **Krzysztofa Żuka** ze szczegółowym wykazem drzew, które należy zostawić w spokoju. Liczą, że władze miasta, tak jak w przypadku przebudowy Al. Radawickich, przychyli się do ich petycji.

Budowa dworca metropolitalnego i przebudowa dróg wokół niego już się rozpoczęły i kilkanaście drzew już zostało wyciętych. Lubelscy ekolodzy i społecznicy chcą zapobiec kolejnym wycinkom, tym bardziej, że ich zdaniem wiele drzew zostało przeznaczonych przez planistów do wycinków bez powodu. By tego dowiedzieć aktywiści wykonali benedyktyńską pracę – zrobili obszerny opis każdego z takich drzew, jego zdjęcie, a także mapki, z których wynika, że drzewa nie stoją na przeszkodzie inwestycji. W ubiegły czwartek liczący 26 stron wykaz wraz z apelem o uratowanie 21 opisanych w nim drzew skierowali do prezydenta Krzysztofa Żuka.

- Mamy wrażenie, że po raz kolejny drzewa w Lublinie nie stanowią żadnej wartości, a jedynie przeszkodę. Oczekujemy na odniesienie się przez prezydenta do naszych uwag oraz pilne wstrzymanie zbędnych

wycinek – napisali aktywiści. - Z naszej analizy wynika, że te drzewa można zachować, a ochrona 20 z nich nie wymaga większego wysiłku ze strony miasta. W większości wypadków konieczność wycinki drzew jest podyktowana kolizją z projektowanymi od linijki elementami zagospodarowania terenu. Tym samym drzewa nie zostały potraktowane, ani jako wartość, ani jako przeszkody, a wyłącznie jako punkty na mapie, których przekreślenie oznacza wycinkę. W takim podejściu nie dostrzegamy troski o środowisko, w szczególności o liczne dojrzałe drzewa. Te drzewa to o wiele większa wartość niż planowane, nowe nasadzenia. Doceniamy jednak, że takowe przewidziano, szczególnie jako kilkunastoletnie drzewa. Naszym zdaniem zmiany są jeszcze możliwe. Wykazał się Pan wyrozumiałością w przypadku przebudowy al. Racławickich, dlatego i w tej sytuacji liczymy na ponowną, wnikliwą analizę – czytamy w piśmie skierowanym do prezydenta, pod którym podpisali się: **Jan Kamiński, Marcin Skrzypek, Ewa Kipta, Agnieszka Ziętek, Szymon Pietrasiewicz i Magdalena Nosek** z Forum Kultury Przestrzeni, **Krzysztof Jakubowski** z Fundacji Wolności oraz **Krzysztof Gorczyca i Krzysztof Kowalik** z Towarzystwa dla Natury i Człowieka, oczekując jednocześnie wyjaśnień w sprawie już wyciętych drzew, która ich zdaniem była nieuzasadniona (całe pismo wraz z wykazem drzew dostępne jest na naszej stronie www.nowytydzien.pl). Prezydent jeszcze nie ustosunkował się do wystąpienia.

Do sprawy wrócimy. **ZM**

ŚWIDNIK. „Lotniskowe” sarny znalazły kolejnego sojusznika

Świdnik uratuje sarny przed kulą

Urząd Miasta Świdnik chce uratować stado saren, które regularnie odwiedzają trawiaste lotnisko w Świdniku. Działające tam firmy lotnicze wystąpiły o zgodę na ich odstrzał wskazując, że obecność zwierząt na lądowisku zagraża zdrowiu i życiu pilotów, a do tego wniosku wstępnie przychylił się radni sejmiku wojewódzkiego. – Jesteśmy gotowi na własny koszt odłowić i przetransportować zwierzęta w inne, bezpieczne miejsce – zapowiada świdnicki ratusz, a korzystające z lotniska firmy są „za”.



Świdnicki ratusz chce uratować przed odstrzałem stado saren, które upodobało sobie teren trawiastego lotniska w Świdniku, odławiając je i przenosząc na własny koszt w bezpieczne miejsce

terminie swojego stanowiska nie przedstawił lubelski oddział PZŁ, co jest równoznaczne z zaakceptowaniem projektu uchwały, a ten miał stanąć na piątkowej (19 lutego) sesji sejmiku województwa, ale został zdjęty z porządku obrad. Urząd Marszałkowski zwrócił się o dodatkową opinię prawną, dotyczącą stanowiska przekazanego przez Regionalną Radę Ochrony Przyrody.

- W związku z przeprowadzoną analizą opinii, przekazaną przez Regionalną Radę Ochrony Przyrody dotyczącą projektu uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego w sprawie ograniczenia populacji zwierząt, w której wskazano, że nie respektuje się okresów ochronnych zwierząt wymienionych w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 16 marca 2005 r. w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne, Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich postanowił powyższą uwagę przeanalizować pod względem zgodności z przepisami prawa. W związku z powyższym do czasu uzyskania opinii prawnej, przedmiotowy projekt uchwały

w sprawie ograniczenia populacji zwierząt nie znajdzie się w porządku obrad sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego – przekazał rzecznik Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, **Remigiusz Małecki**.

Wiele wskazuje na to, że sprawa saren będzie mieć dla zwierząt pozytywny finał. W ubiegłym tygodniu zastępca burmistrza Świdnika, **Marcin Dmowski**, poinformował, że miasto na własny koszt zorganizuje odłów i przewiezie zwierzęta w bezpieczne miejsce. Wbrew przewidywaniom nie będzie to wcale takie drogie, bo wyniesie kilka tysięcy złotych.

- Mamy na takie zadania środki w budżecie. Mamy już człowieka, który się tym zajmie. Udało się go szybko znaleźć z pomocą radnej **Magdaleny Szabały**, która jest weterynarzem, a przewozem zwierząt zajmie się nasza spółka Pegimek. Gdyby w przyszłości problem powracał, jesteśmy gotowi na przeprowadzenie kolejnych takich działań – mówi M. Dmowski.

- Jesteśmy za tym pomysłem. Mam nadzieję, że przyniesie efekt – komentuje **Grzegorz Jędrasik**, prezes Navcom Systems Fly. (w)

REKLAMA

MIEJSKI URZĄD PRACY W LUBLINIE

WSPARCIE DLA OSÓB BEZROBOTNYCH

SZKOLENIA INDYWIDUALNE
I GRUPOWE

ZAREJESTRUJ SIĘ
W URZĘDZIE PRACY

PODNIĘŚ KWALIFIKACJE,
UZYSKAJ UPRAWNIENIA,
ZDOBĄDŹ NOWY ZAWÓD

SKORZYSTAJ ZE SZKOLEŃ
GRUPOWYCH
I INDYWIDUALNYCH -
DOSTOSOWANYCH DO POTRZEB
OSÓB BEZROBOTNYCH, ZGODNYCH
Z OCZEKIWANIAM I PRACODAWCÓW

PRZYKŁADOWE KIERUNKI SZKOLEŃ:

- SPAWANIE METODĄ TIG I MAG
- OPERATOR KOPARKO-ŁADOWARKI KLASA III
- KADRY I PŁACE Z EGZAMINEM ZEWNĘTRZNYM
- KUCHARZ Z EGZAMINEM CZELADNICZYM

KONTAKT:

Na stronie:

muplublin.praca.gov.pl

E-mail: mup@mup.lublin.pl

Telefon: (81) 466 52 52

Adres:

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

ul. Niecała 14, 20-080 Lublin,

Pok. 1 (parter) - informacja

WSPARCIE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

ZAPRASZAMY DO SKŁADANIA
WNIOSEK NA:

- REFUNDACJĘ KOSZTÓW WYPOSAŻENIA
LUB DOPOSAŻENIA STANOWISKA
PRACY
- ORGANIZACJĘ STAŻU
- ORGANIZACJĘ PRAC
INTERWENCYJNYCH
- DOFINANSOWANIE WYNAGRODZENIA
ZA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNEGO,
KTÓRY UKOŃCZYŁ 50 LAT

WIĘCEJ INFO

Na stronie:

muplublin.praca.gov.pl

E-mail: praca@mup.lublin.pl

Telefon: (81) 466 52 44, (81) 466 52 57

Adres: Miejski Urząd Pracy w Lublinie

ul. Niecała 14, 20-080 Lublin,

Pok. 1 (parter) - informacja

Ww. usługi i instrumenty rynku pracy finansowane są ze środków Funduszu Pracy i Europejskiego Funduszu Społecznego (PO WER, RPO WL).

Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Odzyskane auto

Luksusowe bmw porzucone przy dworcu autobusowym

Niemieckie cacko odnalezione w Lublinie

Nowe bmw skradzione w Niemczech odzyskali policjanci z Lublina. Auto przez pewien czas stało zaparkowane przy dworcu autobusowym. Złodziej prawdopodobnie dostarczył je do naszego miasta i odjechał komunikacją zbiorową. Samochód po kilku dniach zainteresował kryminalnych z Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwno Mieniu KMP Lublin. Luksusowa limuzyna została skradziona za Odrą w ubiegłym miesiącu. Wartość samochodu oszacowano na około 200 tys. zł. Bmw zostało odholowane na policyjny parking i czeka na właściciela. (I)



ŚWIDNIK. Spłonęło doszczętnie

Audi w ogniu

Najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej było przyczyną pożaru auta, do którego doszło w miniony poniedziałek we Franciszkowie. Niestety, pojazd spłonął doszczętnie. W ubiegły poniedziałek (15 lutego) świdniccy strażacy otrzymali wezwanie do Franciszkowa, gdzie na jednej z posesji zapalił się samochód. Przyczyną pożaru było najpewniej zwarcie instalacji elektrycznej. Jak dodają strażacy, w wyniku pożaru rozszczerlił się zbiornik z paliwem i doszło do jego zapłonu, co nieznacznie wydłużyło akcję gaśniczą. Niestety auto doszczętnie spłonęło. (W)



ŚWIDNIK. Znów było ślisko i groźnie

Auta lądowały w rowie

Do kilku niebezpiecznych zdarzeń drogowych doszło w miniony czwartek na trasie Chełm-Piaski. Zaczęło się od osobowej toyoty, która wpadła w poślizg i wylądowała w rowie. Chwilę później w ten sam sposób, tyle że kilkanaście metrów dalej jazdę zakończyły dwa tiry, z których jeden miał na lawecie 6 aut. Na szczęście nikt nie ucierpiał. W ubiegły czwartek, chwilę po godz. 7 w miejscowości Brzezice na trasie S12 doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. - Pojazd marki Toyota Yaris, kierowany przez 59-letnią mieszkankę Świdnika zakończył swoją jazdę w przydrożnym rowie. Na szczęście kierującej nic poważnego się nie stało. Kobieta była trzeźwa. Skończyło się na nerwach i uszkodzonym pojeździe - informowała kom. **Magdalena Szczepanowska** z KPP w Świdniku.

Afera mobbingowa z udziałem lubelskiego reżysera Pawła Passiniego

Rozwibrowanie wśród nagich studentek?

Być może zatraciłem się w rozwibrowaniu, jakie często towarzyszy mi w pracy. Niezależnie od przyczyn - to moja wina – napisał w oświadczeniu na swoim profilu na Facebooku Paweł Passini, znany lubelski reżyser, któremu studentki Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu zarzuciły mobbing i molestowanie. Dyrekcja Centrum Kultury w Lublinie, którego Passini był pracownikiem etatowym, zawiesiła współpracę z reżyserem i zapowiedziała powołanie komisji mającej zbadać całą sprawę.

To pokłosie reportażu **Igi Dzieciuchowicz** pt. „Reżyser i rozgwiezdy”, który ukazał się w „Dużym Formacie” o pracach nad spektaklem studentów Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu. Wielogodzinne próby do sztuki „Mały Las – Krótki Sen” prowadził lubelski reżyser. Studentki pracujące z nim opowiadały reporterce o wielogodzinnych, nocnych próbach, podczas których reżyser zamykał się z nimi na klucz, kazał się im rozbierać, namawiał do udawania masturbacji, upokarzał je. Oskarżały go o mobbing, molestowanie, nadużywanie władzy. Reżyser bronił się po publikacji na Facebooku: „Wiem, że może to brzmieć niewiarygodnie, ale wydawało mi się, że moja praca może pełnić funkcje terapeutyczne. Dawać odwagę i siłę. Że może pozwolić dojść do głosu czemuś, czego w innych okolicznościach boimy się uwolnić. Wierzę, że ostatecznym źródłem naszych nieszczęść jest lęk i wstyd, dlatego w teatrze szukałem brawury i bezwstydu. Do tej pory byłem przekonany, że mimo ryzyka, jakie niesie w sobie taki lot, tworzę w moim teatrze bezpieczną przestrzeń do lądowania. Myliłem się. Nie zdawałem sobie sprawy, że moje działania mogą przynosić tak dewastujące skutki. Przepraszam tych, których zraniłem z powodu mojego zaślepienia, a także tych, którzy wbrew swoim intencjom stali się uczestnikami traumatycznych sytuacji. Musiałem się bardzo pogubić gdzieś po drodze, skoro mój obraz wydarzeń, jakie miały miejsce podczas realizacji spektaklu dyplomowego na AST, jest tak drastycznie różny od tego, który rysują studenci.”

Po dwóch długich oświadczeniach opublikowanych po tym tekście na FB, ruszyła lawina komentarzy. Oprócz słów wsparcia dla reżysera, padło wiele opinii potępiających. **Agnieszka Kwaśniewska:** „Czas na zmiany również w teatrze, takie czasy, kończy się nadużywanie wszystkich dookoła, kończy się czas reżyserów którzy przekraczają granice.”



Paweł Passini przeprosił za swoje czyny. - Być może zatraciłem się w rozwibrowaniu, jakie często towarzyszy mi w pracy. Niezależnie od przyczyn - to moja wina – napisał w oświadczeniu na swoim profilu na Facebooku, zapewniając, że jest gotów ponieść wszelkie prawne konsekwencje swoich działań

Kasia Pawłowska: Co za wspaniałe dziewczyny, odważne silne babki choć po drodze może trochę psychicznie stłamszone... przez co trzeba przejść, ile trzeba odwagi w tych dziwnych czasach i ile czasu musi upłynąć żeby ktoś potraktował poważnie takie głosy. Ja np. traktuję bardzo poważnie. Brzydzę się samym wyobrażeniem Pańskiej gry na czarodziejskich instrumentach inspirowanej wiciem się nagich studentek” **Agata Grenda:** „Reżyser nie zamyka się po godzinach, sam na sam w sali prób z aktorką, której nakazuje się rozebrać i nie przekręca klucza w drzwiach.” - „Przepraszam wszystkie wspaniałe artystki i artystów, którzy przez lata tworzyli ze mną teatr, a po przeczytaniu artykułu w Dużym Formacie zwątpili w sens naszej dotychczasowej pracy. Nie zasłużyliście sobie, żeby znaleźć się w tej sytuacji. Dawaliście z siebie to, co najcenniejsze. i byliście wyrozumiali dla moich

ułomności. Wielokrotnie obdarzaście mnie ogromnym zaufaniem, którego próbowałem nie zawieść. Nie udało się – pokajał się reżyser. - Szczególnie niesprawiedliwy jest atak na Centrum Kultury w Lublinie, które jest unikalną instytucją także pod względem wypracowanych standardów pracy, jak i ogromnego wysiłku włożonego w stworzenie odbiorcom przestrzeni do rzeczywistego uczestniczenia w procesie twórczym. Nikt z zespołu CK nie ponosi odpowiedzialności za kształt i formę mojej pracy. To ja biorę odpowiedzialność za popełnione błędy. Jestem gotów ponieść wszelkie prawne konsekwencje moich działań.” Dodał, że niezależnie od prawnej oceny sytuacji to ludzka krzywda jest najważniejsza, a tego chciał uniknąć. Władze Centrum Kultury zawiesiły reżysera w wykonywaniu działalności i zapowiedziały powołanie komisji mającej zbadać całą sprawę. (I)

Tragedia przy ul. Żelaznej 2

Dwie osoby zginęły w pożarze

68-letnia kobieta i 42-letni mężczyzna ponieśli śmierć w wyniku pożaru, który wybuchł na parterze budynku przy ul. Żelaznej 2 w Lublinie, w nocy z 18 na 19 lutego. Pierwszy sygnał o zadymieniu klatki schodowej w kamienicy straż pożarna otrzymała ok. godz. 1.50 w nocy. - Na miejsce zadysponowano 3 zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Nr 1. W momencie dojazdu zastępów na miejsce zdarzenia część mieszkańców znajdowała się na zewnątrz budynku. W wyniku przeprowadzonego rozpoznania stwierdzono pożar mieszkania zlokalizowanego na parterze budynku. Strażacy niezwłocznie przystąpili do przeszukiwania pomieszczeń. W mieszkaniu zlokalizowano dwie osoby, które ewakuowano na zewnątrz. Obecnie na miejscu Zespoły Ratownictwa Medycznego udzieliły im pomocy medycznej. Pomimo długotrwałego wysiłku nie udało się uratować życia osób poszkodowanych – mówi st. kpt. **Andrzej Szacoń**, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej PSP Lublin. Równocześnie z przeszukiwaniem pomieszczeń na parterze budynku, strażacy przystąpili do ewakuacji osób z pozostałych mieszkań. Łącznie z budynku ewakuowano 28 osób. Po ugaszeniu pożaru sprawdzono wszystkie mieszkania pod kątem obecności tlenu węgla. Po dokonaniu pomiarów

zezwolono na powrót mieszkańcom do budynku. Działania trwały 1,5 godziny, brało w nich udział 3 zastępy z JRG Nr 1 w Lublinie. Działania PSP wspierało Pogotowie Ratunkowe, Policja oraz przedstawiciel Zarządzania Kryzysowego UM Lublin. - Ewakuowanym mieszkańcom na czas dogaszania pogorzeliska policjanci oraz pracownicy służb miejskich udzielili schronienia przed zimmem. Obecnie trwa dokładne badanie okoliczności i przyczyn pożaru – informuje komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin. - Ciała 68-latki i 42 latka przekazano na sekcję zwłok. Od razu po ugaszeniu pożaru pod nadzorem prokuratora rozpoczęło się wyjaśnianie przyczyn i dokładnych okoliczności zdarzenia. W oględzinach wziął udział biegły z zakresu pożarnictwa. (I)



Mimo szybkiej akcji gaśniczo-ratowniczej dwóch osób nie udało się uratować



Poszukiwany mężczyzna

Kto widział „perfumowanego” złodzieja?

Wyniósł kosmetyki warte 3000 zł

Towary o wartości ponad 3000 zł wyniósł złodziej z jednej z galerii handlowych. Wizerunek sprawcy kradzieży zarejestrowały kamery monitoringu. Mężczyzny poszukują kryminalni z VI Komisariatu Policji w Lublinie. - Z zebranych w sprawie materiałów wynika, że mężczyzna widoczny na zdjęciu, wykorzystując nieuwagę personelu dokonał kradzieży artykułów o łącznej wartości ponad 3 tysięcy złotych. Jego łupem padły perfumy, kremy do ciała, maszyny do golenia. Wizerunek sprawcy nagrały kamery monitoringu. Jeżeli ktoś go rozpoznaje proszony jest o kontakt z VI Komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Gospodarczej 1b, telefon 47 811 47 80 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem 112 – apeluje komisarz **Kamil Gołębiowski** z KMP. (I)

Dziecko już zsiniało, przestawało oddychać

Błyskawiczna eskorta policji uratowała 1,5-rocznego maluszka

W sobotni wieczór policjanci z I Komisariatu Policji w Lublinie zostali zatrzymanii przez kierowcę hyundaia. Mężczyzna był bardzo zdenerwowany i prosił mundurowych o pomoc w szybkim dotarciu do szpitala. - 36-latek przekazał funkcjonariuszom, że w aucie wiezie 1,5-roczne dziecko, które zadławiło się wymiocinami, maluch zaczynał sinieć i co chwilę miał problemy z oddechem. Sierż. szt. **Krzysztof Laskowski** i post. **Paweł Zygmunt** szybko ocenili sytuację i podjęli decyzję o eskorcie do szpitala. Mundurowi zapewnili bezpieczny i szybki przejazd. Jednocześnie poinformowali załogę oddziału ratunkowego o konieczności szybkiego przyjęcia małego pacjenta – mówi kom. **Kamil Gołębiowski** z KMP w Lublinie. Na szczęście pomoc przyszła o czasie i życiu oraz zdrowiu dziecka nic już nie zagraża. (I)

Poszukiwany złodziej zatrzymany między sklepowymi półkami

Kryminalny złapał łotra na zakupach

Kryminalny z VII Komisariatu Policji w Lublinie, robiąc w ubiegłą sobotę zakupy w jednym z marketów, zauważył znajomą twarz z listy poszukiwanych. - Postanowił podejść do przyuważonego mężczyzny i zapytać go o personalię. Zagadnięty początkowo twierdził, że to pomyłka i nie chciał podać swoich danych. W trakcie dalszej rozmowy potwierdził jednak przypuszczenia operacyjnego. Policjant o zatrzymaniu 42-letniego poszukiwanego poinformował telefonicznie dyżurnego, prosząc o wsparcie patrolu zmotoryzowanego. Mężczyzna był poszukiwany do odbycia kilku miesięcy pozbawienia wolności za kradzieże – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. (I)



Jako pierwszy symulator przetestował burmistrz Waldemar Jakson. – Polecam – napisał później na swoim profilu na Facebooku

ŚWIDNIK. Symulator już gotowy

Można odlecieć

Strefa Historii Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku wzbogaciła się o nową atrakcję - symulator lotniczy, dzięki któremu każdy może poczuć się jak prawdziwy pilot.

Symulator lotniczy, który powstał w Strefie Historii (Galeria Venus, ul. Wyszyńskiego 17) to jeden z projektów zgłoszonych do ubiegłorocznego Budżetu Obywatelskiego. Projekt zakładał budowę urządzenia symulującego zachowanie statku powietrznego w locie oraz innych sytuacjach lotniczych.

W ubiegłą środę (17 lutego) urządzenie zostało udostępnione świdniczanom, a jednym z pierwszych, którzy mieli okazję je przetestować był burmistrz Waldemar Jakson. Wrażeniami z wirtualnego lotu podzielił się za pomocą swojego konta na Facebooku.

– Teraz każdy może poczuć się jak pilot (...). Przetestowałem i zapraszam. Są emocje - napisał burmistrz i dodał, że symulator pozwala na lot z praktycznie każdego lotniska na świecie, przy dowolnej pogodzie, a wybierać można spośród 31 maszyn. Jest m.in. Cesna 152, Airbus 320 czy Boeing 787 Dreamliner i wiele innych.

– Bardzo się cieszymy, że mimo pandemii symulator lotniczy mógł powstać. Było to dużym wyzwaniem. Nielatwo było zdobyć wszystkie potrzebne części; tak naprawdę były to elementy zamawiane u

różnych wykonawców, z których należało złożyć całość, a działanie tej całości jest dość wymagające. Jesteśmy wdzięczni klubowi modelarskiemu „Taurus” i panu Andrzejowi Misiurkiemu, którzy bardzo się w to przedsięwzięcie zaangażowali – mówi Adam Żurek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku.

Ci, którzy już korzystali z symulatora, zapewniają, że jest to ciekawe i warte poświęcenia przeżycie, tym bardziej, że do wyboru mamy wiele różnych wariantów lotu. Ci, którzy chcieliby zasiąść za sterami, ale obawiają się, że czy poradzą sobie z obsługą urządzenia, mogą liczyć na wsparcie pracowników Strefy Historii.

Korzystanie z symulatora odbywa się oczywiście w reżimie sanitarnym. Obowiązują wcześniejsze zapisy. Najłatwiej zapisać się przez internet, za pomocą strony www.mok.swidnik.pl/strefa-historii/symulator-lotu. Dla każdego uczestnika dedykowany jest 45-minutowy rejs plus czas na dezynfekcję urządzenia. – Zapraszamy wszystkich, którzy mają doświadczenia z takimi symulatorami i również tych, dla których to będzie nowość. Naszym marzeniem jest to, żeby korzystała z niego świdnicka młodzież i aby „wychował się” na nim jakiś przyszły pilot – dodaje A. Żurek.

Symulator kosztował ok. 54 tys. zł.

(w)

ŚWIDNIK. Starosta zlecił, ale dozorca nie posłuchał, a może znowu napadało?

Parking nadal pod śniegiem

Przed tygodniem pisaliśmy o śniegu zalegającym na parkingu przychodni przy al. Lotników Polskich. Władze powiatu, do którego należy parking zapewniały, że niebawem zostanie on odsnieżony. Tyle, że dokładnie tydzień później na parkingu wciąż zalegała taka sama warstwa śniegu. – Wygląda na to, że nic nie zrobiono, bo aż tak dużych nowych opadów śniegu w ubiegłym tygodniu nie było – denerwuje się nasz Czytelnik, który na dowód przysłał nam zdjęcie, zrobione w zeszły wtorek.



– To, co się tam dziś działo jest nie do pojęcia. Uważam, że to skandal, aby pacjenci mieli taki dojazd do przychodni – skarżyli się świdniczanie, którzy we wtorek, 9 lutego chcieli wjechać na parking przychodni przy al. Lotników Polskich 22. – Na wjeździe i samym parkingu była ok. 30-centymetrowa warstwa śniegu. Samochody grzęzły i trzeba było je wypychać. Na samym wjeździe nie było możliwości, aby wymiąć się dwa auta.

Za usuwanie śniegu z parkingu odpowiedzialny jest powiat. Starosta Łukasz Reszka zapewniał, że służby drogowe robią wszystko, aby uporać się ze śniegiem. W pierwszej kolejności skupiły się na odsnieżaniu ulic i chodników, ale niebawem śnieg będzie usunięty również z parkingu. – Rozumiem, że ktoś mógł się zdenerwować, ale proszę o wyrozumiałość i cierpliwość. Pewnych rzeczy nie mogliśmy przyspieszyć – mówił starosta.

Dokładnie tydzień później, we wtorek 16 lutego, nasi Czytelnicy poinformowali nas, że parking pod przychodnią, albo wbrew zapowiedziom starosty nie został odsnieżony, albo zrobiono to byle jak, bo miejsca postojowe, jak i dojazd nadal są zasypane.

– Rozumiem, że jakaś osiedlowa uliczka na obrzeżach Świdnika, czy parking pod jakimś blokiem mogą nie być priorytetem, ale parking w centrum miasta, w dodatku pod przychodnią i nieopodal MOK, powinien być odsnieżany na bieżąco, aby ludzie mogli bezpiecznie wjechać i wyjechać, a nie grzebać się w śniegu. Owszem w międzyczasie padał śnieg, ale nie aż taki, by na parkingu zrobić porządek – irytował się nasz Czytelnik, który na dowód, że nie jest gołosłowny przysłał nam zdjęcia.

Władze starostwa zapewniają, że zgodnie z zapowiedziami parking został odsnieżony. Osobiście prosiłem o to dozorcę. Problem jest niestety taki, że mieszkający w pobliskich blokach kierowcy zostawiają tam swoje samochody, co uniemożliwia dokładne odsnieżenie. Wywieszona była nawet kartka z informacją, że prosimy o przeparkowanie na czas odsnieżania, ale mieszkańcy nie zostawiali się do niej. Mam wzywać Straż Miejską? Odholować? Trzeba być człowiekiem. Odsnieżyliśmy na tyle, na ile było można - mówi starosta Reszka i zapewnia, że sprawdzi, jak wygląda parking.

Starosta dodaje, że nie jest to problem tylko tego jednego parkingu, ale większości w mieście, również tych położonych w centrum i jako przykład wskazuje parking, za przychodnią, koło MOK-u. – To pokazuje również, że planowana przez nas na ten rok przebudowa parkingu przy przychodni, która zakłada m.in. jego powiększenie i poszerzenie wjazdu ma sens - kończy starosta.

(w)

ŚWIDNIK. - Nie spoczniemy, jak długo będzie to konieczne – zapowiada radny Magier

Młodzi radni chwycili za łopaty...

W ubiegłym tygodniu świdnickie służby drogowe wciąż jeszcze zmagają się z odsnieżaniem chodników, osiedlowych ulic i parkingów. Wspomóc ich w tej „walce” postanowili członkowie Młodzieżowej Rady Miasta Świdnik i najmłodszy radny „dorosłej” RM Świdnik, Marcin Magier, którzy chwycili za łopaty i ruszyli w miasto, by „odkopywać” miejsca, w których nadmiar śniegu szczególnie utrudnia życie mieszkańcom.

– Wspólnie z przedstawicielami Młodzieżowej Rady Miasta Świdnik postanowiliśmy wspomóc drogowców i od kilku dni prowadzimy akcję „Śnieg”, w ramach której samodzielnie odsnieżamy miejsca szczególnie uciążliwe dla mieszkańców. Są to głównie chodniki, miejsca parkingowe, w tym zwłaszcza miejsca przeznaczone dla osób niepełnosprawnych, bo przecież te osoby nie są w stanie samodzielnie poradzić sobie ze śniegiem zalegającym na parkingach – mówi radny Marcin Magier (klub radnych burmistrza Waldemara Jaksona).

Miejsca wymagające interwencji mieszkańców zgłaszają radnym głównie za pośrednictwem Facebooka i strony Spotted: Świdnik – Nowy. Jak dotąd, ekipa pracowała między innymi na ulicy Raclawickiej, Witośa, Kalinowej i Akacjowej. Do pomocy przy odsnieżaniu chętnie włączali się również mieszkańcy okolicznych nieruchomości.

Radny Magier zapowiada, że akcja potrwa tak długo, jak będzie to konieczne. – Energii do pracy nam nie brakuje i zamierzamy zakończyć dopiero z nadejściem odwilży - mówi.

(w)



Młodzi świdniccy radni pod przewodnictwem swojego starszego kolegi Marcina Magiera z łopatami ruszyli na zasneżone chodniki

ŚWIDNIK. Przewodniczący załatwił temat

Emerycy przygarną działkowców

O pomoc w znalezieniu siedziby na biuro zwrócili się do Przewodniczącego Rady Miasta Świdnik, Włodzimierza Radka, działkowcy z ROD im. Obrońców Westerplatte. Sprawa wcale nie jest łatwa, bo miasto nie dysponuje wolnymi lokalami użytkowymi, ale wszystko wskazuje na to, że działkowcom uda się pomóc.

Z końcem stycznia prezes zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Obrońców Westerplatte w Świdniku, Stanisław Pszeniczka zwrócił się do przewodniczącego rady miasta Włodzimierza Radka z prośbą o pomoc w znalezieniu lokalu na terenie Świdnika, w którym zarząd mógłby

prowadzić swoje biuro i świetlicę, zaznaczając, że chodzi oczywiście o lokal na wynajem, za który działkowcy będą płacić. Wyjaśnił również, że wynajmowane do tej pory pomieszczenie w podpiwniczeniu budynku Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Piłsudskiego nie spełnia norm przeciwpożarowych i bezpieczeństwa, stąd potrzeba znalezienia nowego.

Radny Radek prośbę działkowców przedłożył władzom miasta, proponując że mogliby oni korzystać z pomieszczeń w budynku przy ul. Norwida 2B, gdzie swoją siedzibę ma świdnicki oddział Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Jak

wyjaśnił, rozmawiał już na ten temat z przedstawicielem związku, a takie rozwiązanie pozwoliłoby także rozbić koszty związane z użytkowaniem lokalu na dwóch najemców.

W odpowiedzi na wniosek radnego ratusz poinformował, że nie dysponuje wolnymi lokalami użytkowymi, ale nie widzi przeszkód, aby z pomieszczeń budynku przy Norwida 2 oprócz ZERiI korzystali również działkowcy, jeśli oba podmioty zgadzają się na to rozwiązanie, a w celu sfinalizowania najmu organizacje powinny złożyć stosowne oświadczenie o chęci wspólnego korzystania z lokalu.

(w)

ŚWIDNIK. Na mikromobilności zna się jak mało kto. Teraz swoją wiedzę podzieli się z ministerialnymi urzędnikami

Spec od dwóch kółek

Maciej Lubaś ze Stowarzyszenia Świdnik Miasto Dla Rowerów został zaproszony do współpracy przy tworzeniu Krajowej Polityki Miejskiej. Jego „działką” będzie transport, a w szczególności tzw. mikromobilność, czyli ruch rowerowy i hulajnogowy.

Do grona ekspertów, którzy będą pracować nad aktualizacją Krajowej Polityki Miejskiej Maciej Lubaś, członek i założyciel Stowarzyszenia Świdnik Miasto Dla Rowerów, został zaproszony przez Instytut Rozwoju Miast i Regionów oraz Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. – Mówiąc ogólnie, Krajowa Polityka Miejska, to pewne wytyczne dla naszego rządu, dotyczące tego, jak należy przygotowywać miasta, aby komfort życia ich mieszkańców był lepszy. Dotyczy to wielu różnych dziedzin: mieszkalnictwa i polityki społecznej, zarządzania i finansów publicznych, ochrony środowiska i adaptacji do zmian klimatu, kształtowania przestrzeni, gospodarki i rynku pracy oraz transportu i mobilności miejskiej. Ja zostałem zaproszony jako ekspert od tzw. mikromobilności, czyli rowerów i hulajnog – mówi M. Lubaś.

Jak sam przyznaje z ruchem rowerowym jest związany ponad dekadę, natomiast hulajnogi to nowa i dynamiczna, i co za tym idzie wciąż nie do końca sformalizowana branża mikromobilności. Ma to zmienić planowana przez rząd nowelizacja ustawy o ruchu drogowym, której część zapisów poświęco-



Maciej Lubaś na mikromobilności zna się jak mało kto

na będzie właśnie elektrycznym hulajnogom.

Hulajnogi na „tak”

Urząd Miasta Świdnik czyni starania, aby wiosną także w naszym mieście ruszyła możliwość korzystania z hulajnog. Swoją „cegielkę” do tych przygotowań dołoży również M. Lubaś, bo obecnie przygotowuje dla miasta analizę przestrzenną. Jest ona potrzebna przede wszystkim po to, aby zminimalizować negatywne skutki związane z tym nowym środkiem transportu, także te dotyczące porządku i ich pozostawiania.

– Mam doświadczenia z wprowadzaniem różnych rozwiązań związanych właśnie z zachowaniem ładu, a z drugiej strony takich, aby ten środek transportu był atrakcyjny i mówiąc wprost - nie denerwował ludzi - mówi Maciej

Lubaś. – Biorąc pod uwagę wiele czynników związanych z hulajnogami bilans wynikający z ich „obecności” w mieście jest dodatni. Małe miasta mają ogromny problem ze wzrostem ilości samochodów. W Świdniku na 1000 pełnoletnich mieszkańców przypada około 800 aut. To ogromna liczba. Generuje to różne problemy przestrzenne – np. niewystarczającą ilość miejsc parkingowych. Nie da się stworzyć ich więcej, no chyba, że kosztem wycinki drzew, likwidacji skwerów, czy placów zabaw, czyli tego, co daje poczucie komfortu życia. Aby zmieniać miasta, trzeba stworzyć szeroką ofertę transportową i jedną z nich jest właśnie mikromobilność, czyli to, co zajmuje mało przestrzeni i sprawdza się na krótkich odcinkach. Najczęstszym zarzutem pod adresem użytkowników hulajnog jest kwestia porzucania pojazdów, ale obiektywnie większy problem

stanowią nielegalnie parkujące samochody, które zastawiają chodniki blokując poruszanie się np. rodzicom z wózkami czy osobom z niepełnosprawnościami ruchowymi, dodatkowo samochody, które są za blisko przejścia dla pieszych zasłaniają widoczność dziecka idącego tymże przejściem.

M. Lubaś wskazuje, że z punktu widzenia pandemii rower, czy hulajnoga są o wiele bardziej bezpieczne, bo sprzyjają zachowaniu dystansu społecznego. Badania pokazują, że ryzyko zakażenia się w transporcie zbiorowym jest stosunkowo niskie, mimo to mieszkańcy chętnie wybierają rower, czy hulajnogę, bo one pod tym względem dają jeszcze większy komfort psychiczny - zauważa aktywista.

W ocenie M. Lubasia, miejska infrastruktura jest gotowa na „przyjęcie” hulajnog.

– Patrząc obiektywnie, na tę chwilę w Świdniku jest już wybudowany praktycznie cały szkielet infrastruktury rowerowej, a na ponad połowie obszaru miasta są strefy z uspokojonym ruchem. Natomiast sporo jest też infrastruktury z dawnych lat. Wiadomo, że wszystkiego nie da się wykonać w jednym czasie, ale mam nadzieję, że kiedy będzie remontowana np. ul. Niepodległości, czy Wyszyńskiego, to te standardy związane z budową infrastruktury rowerowej, z której - nota bene - będą korzystać też hulajnogi, będą zachowane - kończy M. Lubaś.

(w)



Budowa placu zabaw przy SP nr 57 ma ruszyć jak tylko pozwoli pogoda. Przynajmniej tak twierdzą urzędnicy

Uczniowie dalej czekają na wywalczoną inwestycję

Plac ma pod górkę

Jesienią ubiegłego roku pisaliśmy o kilkumiesięcznym poślizgu z rozpoczęciem budowy placu zabaw na terenie Szkoły Podstawowej nr 57 im. Jana Kochanowskiego przy ul. Krasieńskiego. Mimo ówczesnych zapewnień ratusza, że budowa niebawem ruszy, a plac będzie gotowy do końca roku, to robotnicy przy szkole nie pojawili się do dziś. – Prace się rozpoczną jak tylko pozwoli pogoda – uspokajają jednak urzędnicy.

Przypomnijmy, że chodzi o plac zabaw, który społeczność szkolna sama wywalczyła podczas głosowania w Budżecie Obywatelskim. Mimo, że przetarg na jego wykonanie rozstrzygnięto już w kwietniu ubiegłego roku, a inwestycja miała się zakończyć w ciągu sześciu miesięcy, w październiku nadal na placu budowy nic się nie działo. Urzędnicy zapewniali wówczas, że z powodu przedłużających się uzgodnień niezbędnej dokumentacji umowa została aneksowana, a sam plac zostanie otwarty w grudniu. Okazuje się jednak, że pomimo tych zapewnień prace budowlane nie ruszyły do dzisiaj.



Znak nie wystarczył. Teraz „obcym” wjazd na parking przy Szaserów skutecznie uniemożliwi szlaban

OSIEDLE BŁONIE. Zagrodzą obcym wjazd Spółdzielcy stawiają szlaban

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czuby” ogłosiła przetarg na montaż szlabanu na wjeździe na parking i tzw. sięgacz ul. Szaserów. Wnioskowali o to mieszkańcy pobliskich bloków.

Choć jak się okazuje nie wszyscy. Na miejscu spotkaliśmy panią Jadwigę, której takie odgradzanie się i stawianie kolejnych barier nie odpowiada. Została ona podoba i jej zdaniem jest wiele potrzebniejszych inwestycji, na które powinno się wydawać spółdzielcze pieniądze. Większość mieszkańców popiera jednak inwestycję, tłumacząc, że dotąd często nie mieli możliwości zaparkowania w pobliżu swojego bloku, bo miejsca zajmowali im „obcy”.

– Teraz jest mnóstwo samochodów, a miejsca mamy tyle samo co trzydzieści lat temu. Do tego część kierowców przyjeżdżających do

– Boimy się, że mimo naszego ogromnego zaangażowania w ten projekt zostanie on zarzucony, a nasze dzieci nie doczekają się wymarzonych huśtawek – mówi pani Iwona, mama jednego z uczniów klas I-III.

Przedstawiciele lubelskiego ratusza uspokajają i zapewniają, że wszystkie procedury zostały zakończone, a rozpoczęcie prac torpeduje obecnie jedynie panująca za oknem aura.

– Śnieżna pogoda i ujemne temperatury uniemożliwiają rozpoczęcie robót. Zgodnie z nowym aneksem do umowy zakończenie robót planowane jest na 31 marca z możliwością przedłużenia w przypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych – informuje Magda Potręć z Wydziału Inwestycji i Remontów UM Lublin, a Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego ratusza dodaje, że firma wykonawcza na żadnym etapie nie zgłaszała chęci odstąpienia od realizacji umowy i pozostaje w stanie gotowości do rozpoczęcia robót.

Marek Kościuk

BRONOWICE. Chcieli mieć BOM pod nosem i w miejskim lokalu, ale miasto zdecydowało inaczej

Dlaczego ratusz nie posłuchał mieszkańców?

Mieszkańcy Bronowic i lokalni społecznicy nie do końca cieszą się z nowego BOM-u, w ich dzielnicy, bo pytają dlaczego powstało nie tam gdzie wskazywali, czyli w miejskim lokalu przy Drodze Męczenników Majdanka 26, tylko w prywatnej galerii handlowej przy ul. Wolskiej. – Jesteśmy rozczarowani. Większość mieszkańców naszej dzielnicy to ludzie starsi, często schorowani, samotni. Mogli mieć BOM pod nosem i to w lokalu, który Gmina Lublin ma w swoich zasobach, administrowanym przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych. Nie trzeba było płacić za wynajem właścicielowi galerii – mówi z oburzeniem Andrzej Szyszko, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Bronowice, prezes Społecznego Komitetu Mieszkańców Lublina - Bronowice. Ratusz odpowiada, że o takiej lokalizacji BOM-u zdecydowały właśnie koszty.

Wiadomość, że 2 lutego kolejny BOM w Lublinie został otwarty przy ul. Wolskiej 11, o czym informowaliśmy w poprzednim numerze, została przyjęta w Bronowicach ze sporym zaskoczeniem i zdziwieniem. – Byliśmy przekonani, że nasza propozycja znajdzie uznanie w oczach władz miasta. 30 lipca ubiegłego roku Rada Dzielnicy Bronowice podjęła uchwałę w sprawie utworzenia punktu Biura Obsługi Mieszkańców przy ul. Droga Męczenników Majdanka 26. Miesiąc później zdecydowaliśmy o przyznaniu dodatkowych środków na niezbędny remont lokalu w tym miejscu w celu utworzenia w lokalu Biura Obsługi Mieszkańców, a tu spotkała nas taka niemiła niespodzianka. BOM-y mają poprawiać standard życia wszystkim mieszkańcom i ułatwić szybszą możliwość załatwienia różnych spraw urzędowych. Lokal, który zaproponowaliśmy spełniał wszystkie wymagania i warunki dla tego typu obiektów. Co niezwykle ważne, znajduje się w zasobach Gminy Lublin, administrowany jest przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych. Jego lokalizacja naszym zdaniem była o niebo lepsza. Znajduje się w pasażu, z którego korzysta wielu mieszkańców, obok są bloki sprzed kilkudziesięciu laty, ale także i nowe osiedla, cały czas rozwijające się po LZNS przy ulicy Wrońskiej czy Grabskiego. Dość blisko zlokalizowane są także przystanki komunikacji miejskiej – podkreśla Andrzej Szyszko.

STARE MIASTO. Rada Dzielnicy chce się przyjrzeć „wjazdówkom”

Ruch na Starówce

Niestety, nie turystów, a samochodów. Rada Dzielnicy Stare Miasto chce przyjrzeć się wydawanym przez miasto „wjazdówkom” – Zarządzenia prezydenta dotyczące tzw. wjazdówek na teren Starego Miasta miały na celu zmniejszenie ilości aut w naszej dzielnicy, z naszych obserwacji wynika, że te zamierzenia nie bardzo się udały. Chcemy prosić urząd miasta o informację na ten temat. Zresztą to nie jedyny temat związany z ruchem drogowym w naszej okolicy – mówi Michał Makowski, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto.

Innym problemem jest wyjazd z ul. Olejnej. W sierpniu ubiegłego roku rada dzielnicy spotkała się z dyrektorem Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością. – Wnioskowaliśmy o usunięcie słupków przy wyjeździe z Olejnej, które zostały ustawione wcześniej bez konsultacji z Radą Dzielnicy i o zmianę oznakowania w tym miejscu. Otrzymaliśmy zapewnienie dyrektora tego wydziału, że sprawa zostanie załatwiona. Słupki wprawdzie zniknęły, ale oznakowanie i problem spiętrzenia ruchu pozostał. Nadal kierowcy nie mogą wyjechać z Olejnej w lewo, na Lubartowską, tylko muszą dojechać do Noworybnej, gdzie często następuje stężenie ruchu – dodaje M. Makowski. (I)

Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego ratusza przyznaje, że Rada Dzielnicy Bronowice wskazała lokal będący w zasobach Zarządu Nieruchomości Komunalnych przy ul. Droga Męczenników Majdanka 26. – Lokal jednak wymagał generalnego remontu, którego koszt oszacowano na ok. 300 tys. zł. Należało wymienić m.in. całą instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną, posadzki, drzwi i wykonać inne prace. Ponadto konieczne byłoby zainstalowanie rolet antywłamaniowych i monitoringu – tłumaczy dlaczego BOM nie powstał w tym miejscu.

Urząd Miasta szukał miejsca na BOM także w innych lokalizacjach m.in. przy ulicach: Abramowickiej, Kunickiego, Hutniczej, Hamasie oraz na osiedlu Nałkowskich. Ostatecznie wybrało niewielką galerię przy ul. Wolskiej. – Zależało nam na jak najszybszym uruchomieniu Biura Obsługi Mieszkańców w tym rejonie miasta. Ponadto, dla tej części miasta w przyszłości przewidziana jest lokalizacja Biura Obsługi Mieszkańców w budynku nowego Dworca Metropolitalnego. Urząd w zakresie lokalu przy ul. Wolskiej 11 nie poniosł żadnych kosztów adaptacji, gdyż jego przygotowanie dla potrzeb BOM-u leżało po stronie wynajmującego, zaś wyposażenie zostało przewiezione ze zlikwidowanych Biur. Ponadto, w Galerii Color Park jest zabezpieczony monitoring oraz ochrona. Mając na względzie racjonalne zarządzanie środkami

BRONOWICE. Lepszy rydz niż nic. Przynajmniej po wakacjach poharatają w gałę

Poszatkowane boisko wysokich lotów

Uziemione przez ponad rok „Boisko wysokich lotów”, czyli projekt kompleksowej rewitalizacji boisk przy Szkole Podstawowej nr 31 im. Lotników Polskich na lubelskich Bronowicach, wybrany do dofinansowania w ramach Budżetu Obywatelskiego 2019, doczeka się realizacji, ale na razie w mocno okrojonej wersji. Do ogłoszonego przez miasto przetargu na wykonanie I etapu tego zadania przystąpiło aż 13 firm, a oferty większości z nich mieszczą się w budżecie zaplanowanym na inwestycję przez miasto. Najtańsza – firmy ACTIVA z Łodzi opiewa na 355 470 zł.

Społeczność Bronowic, a zwłaszcza uczniowie Szkoły Podstawowej nr 31 z niecierpliwością czekali na remont szkolnych boisk, który planowo, jako jeden ze zwycięskich projektów BO 2019, powinien być zrealizowany do końca ubiegłego roku. Zadanie jednak nie znalazło się w budżecie miasta, bo jak tłumaczyła kilka miesięcy temu Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego ratusza, kiedy konstruowany był budżet na 2020 rok, nie było jeszcze pełnej dokumentacji projektowej i kosztorysowej dla tego zadania i nie mogło ono być ujęte w budżecie. Choć w trakcie ubiegłego roku stosowna dokumentacja została przygotowana, a nawet wydane zostało pozwolenie na budowę to realizacja inwestycji stanęła pod znakiem zapytania przez



Społecznicy z Bronowic chcieli, by BOM powstało w miejskim lokalu przy ul. Droga Męczenników Majdanka 26 (na zdjęciu), a nie w wynajmowanym lokalu przy ul. Wolskiej 11

finansowymi budżetu miasta i zaspokojenie potrzeb mieszkańców w zakresie dostępności do BOM, zdecydowaliśmy się na lokal przy ul. Wolskiej 11 – dodaje Monika Głazik.

Miasto o od firmy COLOR PARK S.A., właściciela galerii wynajmuje lokal użytkowy o pow. 84,68 m2. Czynsz wynosi miesięcznie 22 zł netto za 1 m2 powierzchni najmu, a opłata eksploatacyjna za media nieopomiarowane (gaz, ciepło, woda i ścieki, sprzątanie lokalu), została uzgodniona ryczałtowo na 7 zł netto za 1 m2 powierzchni (zużycie energii elektrycznej w lokalu będzie liczone według wskazań podlicznika pomiaru energii).

W Biurze Obsługi Mieszkańców przy Wolskiej 11 zostało przygoto-

wanych 5 stanowisk dla 5 pracowników, ale aktualnie, ze względu na nieco mniejszy ruch związany ze stanem epidemii, pracują tam 4 osoby. Są to pracownicy, którzy zostali przeniesieni z zamkniętych BOM-ów zlokalizowanych w placówkach Poczty Polskiej S.A.

Oprócz Wolskiej na Bronowicach BOM-y zlokalizowane są w Lublinie jeszcze w pięciu miejscach: przy ul. Wieniawskiej 14, Filaretów 44 (Rury - LSM), Szaserów 13-15 (Osiedle Błonie na Czubach Północnych), Franciszka Kleeberga 12a (Kalinowszczyzna) oraz w ratuszu przy Placu Króla Władysława Łokietka 1. Czynne, poza tym w ratuszu, które jest zamknięte do odwołania, są od poniedziałku do piątku w godz. 7.45 -15.15. BS



Po wakacjach uczniowie będą mogli wrócić przynajmniej na boisko do piłki nożnej

pandemii koronawirusa i związane z nią mniejsze wpływy do budżetu, co zmusiło miasto do wstrzymania się z realizacją części inwestycji, w tym tych oświatowych. I choć cięcia nie ominęły również „Boiska wysokich lotów”, to miasto zdecydowało się wyasygnować środki na realizację I etapu projektu, czyli renowację sztucznej nawierzchni samego boiska do piłki nożnej.

Do ogłoszonego przez ratusz przetargu stanęło aż 13 potencjalnych wykonawców. Najtańszą ofertę złożyła firma ACTIVA z Łodzi (355 470 zł), dającą podobnie jak pozostali oferenci 5 lat gwarancji na wykonane prace. Trwa analiza złożonych ofert. Postępowanie powinno zostać rozstrzygnięte jeszcze w tym miesiącu.

Zwycięzca na wykonanie prac będzie miał czas do końca wakacji.

Mieszkańcy Bronowic są nieco rozczarowani, że zadanie zostało podzielone na etapy, a w tym roku zostanie zrealizowany tylko pierwszy z nich. Cały projekt zakładał bowiem oprócz wymiany nawierzchni boiska do piłki nożnej również budowę ogrodzenia wokół niego o wysokości 4 metrów i postawienie piłkochwyłów za bramkami o wysokości 6 m (II etap), renowację nawierzchni boiska wielofunkcyjnego oraz bieżni (III etap) i przebudowę skoczni w dal (IV etap). Całość projektu wyceniono na blisko 1,2 mln złotych, ale kiedy nastąpi realizacja pozostałych etapów nie wiadomo.

ZM

ŚWIDNIK. Zmieniają świat na lepszy**„Siódemka” dla Kigali**

Kiedy dowiedzieli się, że przez ulewne deszcze i osuwiska błota zaprzyjaźniona szkoła znalazła się w jeszcze trudniejszej niż zazwyczaj sytuacji postanowili, że muszą pomóc. Społeczność Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na rzecz szkoły w Kigali uszkodzonej przez ulewę i osuwiska błota, które ostatnio dotknęły Ugandę.

Współpraca pomiędzy świdnicką „Siódemką” a szkołą Good Hope Children's Centre w Kigali, w Ugandzie rozpoczęła się w ubiegłym roku szkolnym, poprzez wspólny udział w projekcie realizowanym przez fundację „Face to Face with the World”.

- To fundacja, która obejmuje opieką i pomocą szkoły w najbardziej niebezpiecznych rejonach świata. Współpracuje też ze szkołami w Polsce, zachęcając do podejmowania lekcji online z uczniami szkół w tych właśnie ubogich rejonach. Wzięliśmy udział w takim projekcie. Daje to inną perspektywę patrzenia; uczniowie mogą zobaczyć, że w tych rejonach żyje się zupełnie inaczej, skromniej, że są inne priorytety. Dla tamtejszych dzieci jest to często jedyna szansa na kontakt z kimś spoza wioski. Jest to też bardzo kształcące pod względem kulturowym i językowym - mówi **Monika Choroszyńska**, nauczycielka języka angielskiego i koordynatorka projektu „Face to Face with the World” w SP nr 7 w Świdniku.

Ostatnio miejscowość, w której znajduje się zaprzyjaźniona placówka nawiedziła katastrofa naturalna. Po intensywnych ulewach osuwiska błota zalały szkołę; zniszczyły dach i wiele sal, z których korzystają uczniowie. Nauczyciele z SP nr 7 w Świdniku dowiedzieli się o tym od przedstawicielki fundacji i postanowili, że chcą pomóc.

- Sytuacja jest tam bardzo ciężka, bo szkoła nie ma żadnych środków na remonty. Chcemy ich wesprzeć, aby mogli odkupić i odremontować, to co zostało zniszczone. Potrzeb jest naprawdę wiele. Zniszczone zostały nawet materace, na których dzieci spały, bo część z nich nie tylko przychodzi do szkoły

na lekcje, ale też w niej zamieszkuje. Są to dzieci z zaniedbanych środowisk czy takie, które mają bardzo daleko do szkoły; są też dzieci, które są sierotami, albo półsierotami. - mówi M. Choroszyńska.

Aby pomóc, nauczyciele z „Siódemki” rozpoczęli zbiórkę funduszy dla Kigali wśród siebie. Włączyli się do niej także rodzice i uczniowie, którzy zadeklarowali, że część pieniędzy klasowych prześlą właśnie na ten cel. Rada rodziców zgodziła również udostępnić swoje konto bankowe. Wpłacone na nie środki z dopiskiem Pomoc dla Ugandy zostaną przekazane fundacji, z którą szkoła współpracuje, a przez nią trafią do Kigali.

Jak dodaje pani Monika, szkoła w Kigali ma także wiele innych problemów, z którymi musi mierzyć się na co dzień. Brakuje pieniędzy na jedzenie, a dla wielu dzieci posiłek w szkole, to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia. Jest też duży problem z wodą.

- Czerpią ją z naturalnych sadzawek, a wiadomo jakiej jakości jest to woda. Jest możliwość podciągnięcia wody do szkoły i założenia kranu z uzdatniaczem, ale to wiąże się z kosztami - mówi M. Choroszyńska.

Sytuacji nie ułatwia też pandemia, podwyżki opłat za prąd, internet czy żywność. Wielu uczniów zalega z czesnym, choć ono i tak ma wymiar symboliczny i służy np. pokryciu opłat za podręczniki czy mundurki, które najczęściej szyć są sami nauczyciele.

To już nie pierwszy raz kiedy społeczność SP nr 7 w Świdniku pomaga szkole w Kigali. W ubiegłym roku zebrali i wysłali do Afryki zabawki, gry, puzzle i materiały plastyczne, aby tamtejsze dzieci mogły milej i przyjemniej spędzać czas. Zorganizowano również zbiórkę funduszy, dzięki której szkoła mogła wybudować oddzielne sanitariaty dla dziewcząt.

Ci, którzy chcieliby wspomóc „Siódemkę” w jej pięknej misji pomagania mogą to zrobić za pośrednictwem wpłaty na konto Rady Rodziców **nr 38 1020 3176 0000 5802 0276 1112** z dopiskiem Pomoc dla Ugandy. (w)

ŚWIDNIK. Prace publiczne, szkolenia, dotacje**Szansa dla bezrobotnych**

Powiatowy Urząd Pracy w Świdniku rozpocząć realizację projektu „DROGI-MOSTY-RZEKI”. Jest on skierowany do tych osób, którym na rynku pracy jest szczególnie trudno. Niebawem ruszy również projekt adresowany do tych, którzy noszą się z zamiarem założenia własnej działalności gospodarczej. W sumie ze wsparcia skorzysta 35 osób.

Z końcem minionego roku **Włodzimierz Radek**, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Świdniku, wziął udział w spotkaniu zorganizowanym przez Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie, podczas którego podpisane zostały porozumienia w sprawie programów, które świdnicki urząd pracy będzie realizował w tym roku.

W ramach pierwszego z nich, pod nazwą „DROGI-MOSTY-RZEKI V”, realizowane będą roboty publiczne dla 25 osób zarejestrowanych w świdnickim urzędzie pracy. Wsparcie jest skierowane do osób znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy, tj. długotrwale bezrobotnych, bezrobotnych poniżej 30 i powyżej 50 roku życia, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej. Ten projekt już wystartował, a niebawem rozpocznie się kolejny, skierowany



Włodzimierz Radek, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Świdniku

do tych, którzy chcieliby założyć własny biznes. Jednak zanim to się stanie, urząd planuje najpierw wydatkować środki na rozpoczęcie działalności z programu Wiedza, Edukacja, Rozwój (POWER) i RPO.

- Drugi z programów, „Młody przedsiębiorczy II” zakłada szkolenia z zakresu prowadzenia przedsiębiorstwa dla 10 osób zarejestrowanych w PUP. Po ich zakończeniu uczestnicy otrzymają jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej - informuje W. Radek.

Szczegóły dotyczące obu programów można uzyskać w PUP w Świdniku, tel. 81 461 35 02. (w)

POWIAT ŚWIDNICKI. Z myślą o pacjentach**Świdnicki szpital otwiera ZOL**

Za kilka miesięcy w świdnickim szpitalu ma powstać Zakład Opiekuńczo-Lecniczy, który będzie świadczył usługi całodobowej, długoterminowej opieki medycznej i pielęgnacyjnej. Jak tłumaczą władze starostwa, to odpowiedź na potrzeby oraz oczekiwania mieszkańców i tym samym szansa na pozyskanie przez lecznicę dodatkowych środków finansowych z Ministerstwa Zdrowia.

Pomysł dotyczący organizacji ZOL-u w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Świdniku ma dwa podstawowe założenia. Po pierwsze powstanie miejsce długoterminowej i specjalistycznej opieki, a po drugie dzięki tej inicjatywie szpital będzie miał szansę na pozyskanie dodatkowego wsparcia finansowanego z Ministerstwa Zdrowia.

- Zakład Opiekuńczo-Lecniczy jest miejscem niezwykle potrzebnym, wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom społecznym mieszkańców naszego powiatu - mówi **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki. - Dzięki tej inicjatywie pacjenci, którzy nie wymagają dalszej hospitalizacji w oddziale szpitalnym, będą



Spotkanie w sprawie uruchomienia ZOL starosty Łukasza Reszki i dyrektora szpitala Jacka Kamińskiego

mogli zostać objęci okresową, całodobową opieką i rehabilitacją. Co ważne, pierwszeństwo w dostęp-

ności do świadczeń udzielanych w ramach ZOL będą mieli mieszkańcy powiatu świdnickiego.

(w)

ŚWIDNIK. PLL i KUL zapraszają na studia podyplomowe**Uziemiony port nie próżnuje**

Katolicki Uniwersytet Lubelski we współpracy ze Służbą Ochrony Lotniska Portu Lotniczego Lublin zapraszają na studia podyplomowe z zakresu ochrony osób i mienia. Zainteresowani powinni się pospieszyć, bo nabór trwa do końca lutego, a zajęcia mają rozpocząć się już w marcu.

- W tym trudnym dla nas okresie, związanym z kryzysem na rynku przewozów lotniczych, staramy się aktywizować w innych formach działalności. Jedną z nich jest nawiązanie współpracy z najstarszą lubelską uczelnią - KUL. Efektem naszych bardzo dobrych relacji jest utworzenie nowego kierunku studiów podyplomowych. Posia-

damy świetnych specjalistów w zakresie ochrony osób i mienia, a także odpowiednią bazę do zajęć praktycznych, co jest niewątpliwie naszym dużym atutem - mówi **Andrzej Hawryluk**, prezes Portu Lotniczego Lublin.

Zajęcia trwają dwa semestry i obejmują 240 godzin zajęć. Są adresowane do absolwentów wszystkich kierunków studiów I, II stopnia i jednolitych studiów magisterskich, którzy posiadają kwalifikacje studiów I stopnia tj. zrealizowali co najmniej 3-letni program edukacji. Zajęcia prowadzone będą przez pracowników sektora publicznego i prywatnego, specjalistów w dziedzinie ochrony osób i mienia, w tym przez wysoko

wyszkolonych pracowników Służby Ochrony Lotniska Portu Lotniczego Lublin.

- Studia podyplomowe w KUL stanowią ważną ofertę wzmacniającą kompetencje, zarówno naszych studentów, jak i kandydatów spoza Uniwersytetu. Wydział Nauk Społecznych KUL posiada bogatą propozycję takich studiów. Możliwość współpracy z Portem Lotniczym Lublin jest dla nas niezwykle ważna z uwagi na możliwość skorzystania z dobrej, rynkowej praktyki i specjalistycznej wiedzy - mówi dr hab. **Wojciech Gizicki**, prodziekan ds. kształcenia Wydziału Nauk Społecznych KUL.

Program przewiduje zajęcia m.in. z samoobrony i technik interwency-

nych, specjalizacji strzeleckiej, taktyki wykonywania zadań w ochronie osób i mienia.

- Studia w efektywny sposób połączą teorię z praktyką. Na terenie naszego lotniska od lat, na najwyższym poziomie, zajmujemy się ochroną osób i mienia. Posiadamy wysokiej jakości sprzęt, którego używamy na co dzień. Chcemy podzielić się naszą wiedzą z osobami, które podejmą te studia - mówi **Andrzej Sikora**, szef Służby Ochrony Lotniska PLL.

Co ważne, absolwenci tych studiów, po ich ukończeniu uzyskają wpis na listę kwalifikowanych pracowników ochrony osób i mienia. (opr. w)

ŚWIDNIK. Pomaganie z potrzeby serca**Pamiętali o chorych i samotnych**

Świdnicki Komitet Pomocy SOS „Solidarność” nie zapomniał o przypadającym 11 lutego Światowym Dniu Chorego. Był on okazją do obdarowania starszych, samotnych i schorowanych mieszkańców miasta. W akcję włączyli się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku.

13 maja 1992 roku papież Jan Paweł II ustanowił 11 lutego Światowym Dniem Chorego. O tej dacie od wielu lat pamięta świdnicki Komitet Pomocy SOS „Solidarność”, który przy wsparciu wolontariuszy organizuje pomoc dla starszych, schorowanych i samotnych mieszkańców miasta. W

tym roku mimo trwającej pandemii - nie mogło być inaczej, choć obchody miały skromniejszy wymiar. Wolontariusze Komitetu Pomocy SOS „Solidarność”, w tym również przewodniczący Rady Miasta Świdnik, **Włodzimierz Radek** oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku, działający w Szkolnym Klubie Wolontariatu zapukali do drzwi chorych i samotnych świdniczan doręczając im drobne upominki oraz okolicznościowy list podpisany przez **Urszulę Radek**, prezes Komitetu Pomocy SOS „Solidarność” i burmistrza Waldemara Jaksona, który jak co roku objął akcję swoim patronatem. (w)



Uczniowie „Trójki” jak zwykle nie zawiedli

ŚWIDNIK. Duży może więcej**Scalą działkę społeczną**

Urząd Miasta Świdnik zamierza przekształcić Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Centrum Usług Społecznych. Nie chodzi tylko o zmianę nazwy, bo do nowej jednostki zostaną włączone również Miejskie Centrum Profilaktyki i Miejskie Centrum Usług Socjalnych. Radni zajmą się tą sprawą na najbliższej sesji.

Już jakiś czas temu władze Świdnika zapowiadały, że przymierzają się do połączenia miejskich

instytucji odpowiedzialnych za pomoc, opiekę i profilaktykę społeczną. W programie najbliższej sesji Rady Miasta znalazły się projekty uchwał, które będą podstawą do przeprowadzenia takiego łączenia. Radni podejmą decyzję w sprawie likwidacji Miejskiego Centrum Profilaktyki i Miejskiego Centrum Usług Socjalnych, które od 1 maja tego roku miałyby stać się częścią Centrum Usług Społecznych - nowej jednostki organizacyjnej, któ-

ra powstanie na bazie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Centrum Usług Społecznych będzie realizować zadania, które do tej pory wypełniały te trzy oddzielne podmioty, czyli zadania zakresu m.in. wspierania rodziny, pomocy społecznej, wspierania osób niepełnosprawnych i starszych, promocji i ochrony zdrowia, systemu pieczy zastępczej. Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu uchwały, dzięki tej zmianie usługi społeczne staną

się szerzej dostępne, będą mogli z nich korzystać wszyscy mieszkańcy Świdnika, nie tylko najbardziej niebezpieczni, a samorząd zyska skuteczne narzędzie, które pozwoli trafniej, w sposób bardziej kompleksowy i elastyczny, odpowiadać na rosnące i stale zmieniające się potrzeby rodzin. Nowa jednostka będzie w stanie realizować usługi znacznie przekraczające możliwości obecnie istniejących placówek, poprawi koordynację zadań i pozwoli lepiej wykorzystać bazę lokalową. (w)

Barometr lokalny „Nowego Tygodnia” – wyniki ankiety

Jak Ci się żyje i co chciał(a)byś zmienić w Świdniku?

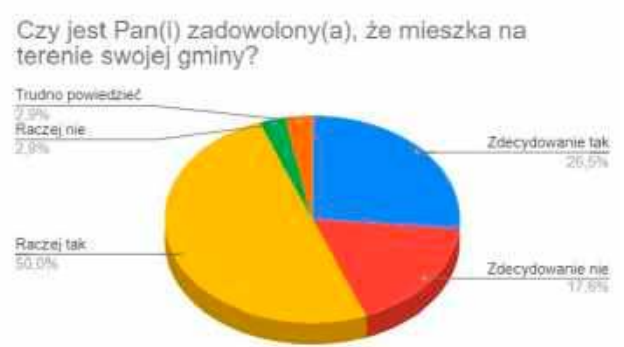
Ponad 76% świdniczan dobrze lub raczej dobrze żyje się w Świdniku, a ponad 58% nie chciałoby się przeprowadzić do innej gminy. Świdniczanie wskazują również, że władze miasta za priorytet powinny postawić sobie rozwój gospodarczy i zachęcanie do prowadzenia działalności gospodarczej (tak uważa ponad 66% badanych), poprawę komunikacji i obsługi mieszkańców przez urząd (ok. 65%) oraz uatrakcyjnienie oferty spędzania wolnego czasu (54%), a dodatkowo środki finansowe powinno się inwestować w pierwszej kolejności w poprawę infrastruktury drogowej (60%), parkingów i ścieżek rowerowych. Tak wynika z ogólnopolskiego badania ankietowego, w którym wzięli udział również Czytelnicy „Nowego Tygodnia”.

W badaniu, oprócz pytań o poziom zadowolenia mieszkańców z obecnego miejsca zamieszkania (50,0% respondentów ze Świdnika odpowiedziało, że jest raczej zadowolonych, 26,55%, że zdecydowanie zadowolonych, 2,9% raczej niezadowolonych, 17,6% zdecydowanie niezadowolonych) oraz ewentualnych planów przeprowadzki (20,6% odpowiedzi „zdecydowanie nie”, 38,2% „raczej nie”, 17,6% „zdecydowanie tak”, 11,8% „raczej tak”, 11,8% „trudno powiedzieć”, pytano również:

1. Czy mieszkańcy interesują się tym, co dzieje się w ich miejscowości? Tu „Zdecydowanie tak” i „raczej tak” odpowiedziało w sumie 94,1% respondentów ze Świdnika
2. Jakimi kryteriami kierują się wybierając miejsce zamieszkania? Najważniejsze dla świdniczan, to: bliskość rodziny (40% wskazań), bezpieczeństwo oraz bliskość szkoły/przedszkola, a dopiero na czwartym miejscu, ze wskaźnikiem 35%, znalazła się możliwość znalezienia pracy. Najmniej istotne przy wyborze miejsca zamieszkania były dla respondentów ze Świdnika: pozytywne opinie o gminie, prestiż okolicy oraz możliwość znalezienia pracy, co jako „w ogóle nieważne” wskazało blisko 40% badanych.
3. Jak oceniają poszczególne obszary funkcjonowania gminy? Najgorzej świdniczanie ocenili komunikację zbiorową, którą negatywnie postrzega ponad 55% badanych, rynek pracy – również ponad 55% badanych, funkcjonowanie administracji publicznej - według 40% badanych działa ona „źle” lub

„bardzo źle” oraz usługi medyczne, które negatywnie ocenia ok. 37% respondentów. W przypadku komunikacji samochodowej przeważały oceny pozytywne – „bardzo dobrze” lub „dobrze” oceniła ją ponad połowa respondentów. Pozytywne oceny dominowały też w obszarze bezpieczeństwa, edukacji i środowiska.

4. W jakim kierunku powinna rozwijać się ich gmina? Tu respondenci jako najważniejsze kierunki rozwoju wskazali: silna gospodarka i zachęcanie do prowadzenia na terenie gminy działalności gospodarczej (ponad 66% odpowiedzi), sprawny i szybki transport zbiorowy, dostęp do Internetu, sprawna obsługa w urzędzie (ok. 65% odpowiedzi) oraz uatrakcyjnienie oferty spędzania wolnego czasu (ponad



50% odpowiedzi)

5. Jakie inwestycje powinny być realizowane z dodatkowych środków w pierwszej kolejności? Tu zdecydowanie na pierwszym miejscu znalazły się drogi i chodniki (ponad 60% wskazań), parkingi i miejsca postojowe (ponad 42%) oraz ścieżki rowerowe (40%).

Badanie ankietowe zostało przeprowadzone na ogólnopolskiej próbie 7153 respondentów. Ankieta miała na celu zbadać opinie mieszkańców na temat stopnia ich zadowolenia z warunków życia oraz oczekiwanych przez nich kie-

runków rozwoju. Badaniem objęci zostali Czytelnicy i Czytelniczki 58 gazet lokalnych, w tym gazet zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych, które jest partnerem projektu „InForMe 2.0 – działania informacyjne w zakresie promocji Polityki Spójności w polskich mediach lokalnych” realizowanego we współpracy z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego. Projekt realizowany jest przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej w ramach konkursu 2018CE16BAT042 „Wsparcie środków informacyjnych dotyczących polityki spójności UE. Niniejsza publikacja odzwierciedla wyłącznie stanowisko autora. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek użycie zawartych w niej informacji.” **ZM**

POWIAT ŚWIDNICKI. Gwóźdź do trumny, czy jedyny ratunek?

Piaski wchłoną Trawniki

Temat włączenia Zespołu Szkół w Trawniki do Zespołu Szkół w Piaskach zdominował ostatnią sesję Rady Powiatu Świdnickiego. Obiekcie, co do tego pomysłu zgłaszał były starosta, Dariusz Kołodziejczyk, podnosząc, że to „gwóźdź do trumny” dla szkoły w Trawnikach. Ostatecznie w głosowaniach uchwały dotyczące przekształcenia szkół zostały przyjęte, choć trójka radnych PSL była przeciwko, a dwóch radnych zrobiło unik, nie biorąc udziału w głosowaniu.

Od kilku tygodni Starostwo Powiatowe w Świdniku pracowało nad połączeniem dwóch podległych sobie placówek oświatowych - Zespołu Szkół w Piaskach i Zespołu Szkół w Trawnikach. W porządku ostatniej sesji rady powiatu znalazło się aż dziesięć uchwał związanych z planowanymi zmianami. Dotyczyły one m.in. przeniesienia niektórych kierunków kształcenia z Technikum w Trawnikach do Technikum w Piaskach, likwidacji szkół tworzących ZS w Trawnikach i stworzeniu tu szkoły branżowej, będącej filią Zespołu Szkół w Piaskach.

Jako pierwszy głos w dyskusji nad zaproponowanymi zmianami zabrał radny **Dariusz Kołodziejczyk** (PSL-KO), który podkreślał, że to, co zarząd powiatu nazywa łączeniem, w rzeczywistości po-grażę szkołę w Trawnikach i może doprowadzić do jej całkowitej likwidacji w przyszłości.

- Mówicie państwo, że chcecie otworzyć filię w Trawnikach; część zawodów i szkoły branżowej przenieść do Trawnik, ale prawda jest taka, że gmina Trawniki straci technikum. W ostatnich latach nie pozwalano na utworzenie w tej placówce klas o mniejszej liczbie uczniów, niż zarząd powiatu sobie założył, co doprowadziło do tego, że dziś nie mamy tam prawdopodobnie dwóch roczników. Wydaje się, że to był początek końca tej szkoły. Będę głosował przeciwko tym uchwałom. Placówka w Trawnikach ma swoją historię, posiada odpowiednią kadre, zresztą zainwestowaliśmy też w boisko, które państwo krytykowaliście. Apeluję o opamiętanie się. Jeśli chcecie być państwo grabarzem tej szkoły to proszę głosować za, ja

będę przeciwko, bo taka jest wola lokalnej społeczności. Pozbawiacie tę gminę - mówiąc starą nomenklaturą - szkoły średniej. Jest to nie do zaakceptowania. Nie wyobrażam sobie, aby radni z okręgu trzeciego głosowali za; myślę także o radnych Prawa i Sprawiedliwości, choćby radnym **Mirosławie Królu**, który z tego okręgu startował. Jeśli zlikwidujemy dziś tę placówkę, śmiem twierdzić, że już nigdy szkoła średnia w Trawnikach nie powstanie - mówił radny Kołodziejczyk.

Starosta świdnicki, **Łukasz Reszka** tłumaczył, że nie ma mowy o likwidacji, a połączenie jest właśnie ratunkiem dla szkoły w Trawnikach, która nadal będzie funkcjonować, choć pod innym szyldem.

- Połączenie oznacza utrzymanie miejsc pracy całej kadry pedagogicznej i administracyjnej. Nie spowoduje to zmniejszenia ilości godzin, czy utraty pracy przez nauczycieli. Wyeliminuje to też naturalną konkurencję pomiędzy tymi placówkami w przypadku naboru - mówił starosta i zaznaczył, że przed przygotowaniem projektów uchwał zarząd powiatu

przeprowadził szereg konsultacji z nauczycielami, związkami zawodowymi, dyrektorami, rodzicami, uczniami, kuratorium oświaty oraz władzami Trawnik i ich opinie były pozytywne. Starosta odniósł się również do słów radnego Kołodziejczyka.

- Przykład boiska, które miało być chlubą Zespołu Szkół w Trawnikach, które ja osobiście krytykowałem mówiąc, że lepiej zainwestować te 600 tys. zł w internat pokazując, że może gdybyśmy rzeczywiście wtedy zainwestowali w internat, dzisiaj tego problemu byśmy nie mieli. Problem z naborem nie pojawił się dzisiaj, poprzedni zarząd nic z tym nie robił, a my musimy dzisiaj to porządkować - wytknął starosta.

Radny Świdnik Wspólna Sprawa, **Jakub Osina** zapowiedział, że choć z wahaniem, poprze projekty uchwał dotyczące przekształcenia ZS w Trawnikach w filię ZS w Piaskach.

- To jest bardzo ważne, abyśmy pamiętali o nauczycielach. Pandemia i to przekształcenie, to jest dla nich trudny czas, ale rozumiem, że po rozmowach ZNP z zarządem powiatu te sprawy zostały przedyskutowane i

póki co interesy nauczycieli zatrudnionych w oby placówkach są zabezpieczone. Oczywiście radny Dariusz Kołodziejczyk ma rację, że Trawniki na tym w pewnym sensie tracą, ale jak śpiewała „Budka Suflera” - ratujmy co się da - podnosił radny Osina.

Do słów radnego Kołodziejczyka odniósł się również radny Mirosław Król (KW PiS), stwierdzając, że radny „robi dym wokół tej sprawy i wbrew temu co mówi, chyba nie bardzo patrzy na interesy społeczności lokalnej, nauczycieli i uczniów, ale załatwia swoje”. - Kiedy w 2020 roku zostałem starostą funkcjonowały licea, po których dziś już nie ma śladu. Czy trzeba kogoś za to winić? Nie. Następują zmiany demograficzne i inne, które powodują, że uczniowie chcą uczyć się w dużych miastach. To jest nieprawdą, co mówi pan radny Kołodziejczyk. Nie likwidujemy, a chcemy połączyć dwa potencjały. Dziś wciąż można to zrobić, ale za kilka lat już może nie - podkreślał M. Król.

Starosta Reszka przypominał, że powiatowe struktury ZNP pozytywnie zaopiniował pomysł łączenia szkół. Pozytywne były również

opinie rady rodziców, rady pedagogicznej czy organizacji związkowej działającej w ZS w Trawnikach. Negatywną opinię odnośnie łączenia placówek wydał jedynie oddział gminny ZNP w Piaskach.

- Pozwolę sobie przytoczyć dwa sformułowania radnego Kołodziejczyka, które mogłyby być również dobrze moimi sformułowaniami skierowanymi do pana radnego. Gdybyście chcieli dać tej szkole drugie życie, to nie zrobilibyście boiska, a zainwestowalibyście w internat. Spowodowaliście swoimi decyzjami to wszystko, co teraz musimy odkręcać i naprawiać - mówił starosta.

Ostatecznie większością głosów wszystkie uchwały zostały przyjęte. Przeciw głosowali radni Dariusz Kołodziejczyk, **Anna Pytka** i **Grzegorz Osajkowski** (wszyscy klub PSL-KO). Od głosu wstrzymała się radna **Edyta Lipniowiecka** (ŚWS), a udziału w głosowaniu nie wzięli **Arkadiusz Jurek** (KW PiS) i **Marcin Najda** (PSL-KO).

Połączone szkoły mają funkcjonować jako jeden podmiot od września jako Zespół Szkół w Piaskach ze Szkołą Branżową Trawniki. **(w)**

ŚWIDNIK. Czego trzeba pasażerom

Dodać kurs, uporządkować rozkłady

Całkiem niedawno pisaliśmy, że mieszkańcy Świdnika wciąż skarżą się na bałagan w kursowaniu busów do Lublina. Jak podkreślali, na przystankach próżno szukać aktualnych rozkładów, a busy jeżdżą jak chcą. Pomysł jak to poprawić zgłosił radny Marcin Magier, ale jego propozycja nie spotkała się z akceptacją ratusza, choć to wcale nie oznacza, że miasto nie zamierza uporządkować chaosu w rozkładach.

Jeszcze w ubiegłym roku radny **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza) zwrócił się do władz miasta z prośbą o podjęcie działań zmierzających do uporządkowania i usystematyzowania rozkładów jazdy, które wiszą na przystankach autobusowych w Świdniku. Była to reakcja na głosy wielu mieszkańców, którzy skarżyli się, że na przystankach

wiszą rozpiski z kursami, których dawno nie ma w rozkładzie; ciężko doprosić się aktualnych, a jeśli już są to z błędami. Świdniczanie podnosili również, że czasem przez godzinę czekają na jakikolwiek autobus, a i tak nic nie przyjeżdża.

Radny zaproponował, aby stworzyć i zamieścić na stronie Urzędu Miasta elektroniczną wersję rozkładu jazdy komunikacji między Świdnikiem a Lublinem. Taki rozkład, jak wskazywał, powinien zawierać aktualne informacje o kursach realizowanych przez MPK, PKP oraz prywatnych przewoźników, być stale monitorowany i aktualizowany.

- Zdarza się, że pojazdy, szczególnie te prywatnych przewoźników, nie stosują się do rozkładu jazdy. Wiele osób zrezygnowało z dojazdów komunikacją zbiorową na rzecz prywatnych aut właśnie przez te

nieregularne kursy - mówił radny.

W odpowiedzi na tę interpelację miasto odpisało, że zgodnie z obowiązującym prawem, do publikacji rozkładów na swoich stronach internetowych zobowiązani są przewoźnicy oraz organizatorzy transportu zbiorowego.

„Gmina Miejska Świdnik jest organizatorem transportu zbiorowego wyłącznie dla przewoźników w granicach administracyjnych miasta, a na tę chwilę żaden z przewoźników takich przewoźników nie prowadzi. Z uwagi na fakt, że gmina nie jest dysponentem wnioskowanych informacji nie istnieje możliwość przygotowania i opublikowania ujednoliconego rozkładu jazdy komunikacji zbiorowej” - czytamy w odpowiedzi ratusza.

Prośba mieszkańców odnośnie uporządkowania rozkładów nie przejdzie jednak całkiem bez

echa, bo magistrat pracuje nad dużym miejskim portalem informacyjno-podawczym, w którym przewidziane są informacje dotyczące komunikacji, przynajmniej tej obsługiwanej przez MPK. Trwają też prace nad aplikacją, która pozwoli sprawdzać rozkłady. Jak przypominają urzędnicy, miasto stara się też, o dofinansowanie na nowe ekologiczne przystanki, wyposażone w informacyjne systemy elektroniczne. Będą na nich wyświetlane głównie rozkłady MPK, ale ratusz zapewnia, że jest otwarty na współpracę również z prywatnymi przewoźnikami. - Cieszę się, że miasto podjęło te inicjatywy. Myślę, że spełnią one oczekiwania mieszkańców - mówi radny i dodaje, że ostatnio świdniczanie zasygnalizowali mu jeszcze inną ważną sprawę dotyczącą komunikacji miejskiej.



Świdniczanie od lat skarżą się na brak rozkładów jazdy busów na przystankach i kursowanie busów „jak im się podoba”

Chodzi o włączenie do siatki połączeń linii 55 dodatkowego kursu, pomiędzy godziną 5 a 6 rano.

- Osoby dojeżdżające do pracy na godzinę 6 nie mają możliwości dostania się do Lublina komunikacją miejską. Problem ten dotyczy m.in. osób pracujących w Lubelskiej Strefie Ekonomicznej, które mimo faktu, iż linia 55 dociera na Felin nie mogą z niej skorzystać przez nie-

dostosowane godziny kursowania pojazdów. Pierwszy autobus rusza ze Świdnika (przystanek Raclawicka I) o godzinie 4:39 a następny dopiero o godzinie 6:01. Należałoby więc uzupełnić siatkę połączeń o kurs około godzin 5:30, umożliwiający dotarcie na godzinie 6 do miejsca pracy w Lublinie - przekonuje radny.

Do tematu wrócimy. **(w)**

Koncerty w Filharmonii Lubelskiej oraz wiele wystaw

Trwa odmrożenie kultury?

Pytanie tylko, jak długo przy rosnącej fali zachorowań - słyszymy w dyrekcjach i impresariatach lubelskich instytucji tej branży. Nieliczne placówki oferują miejsca w swych audytoriach. O dalszych planach póki co nie informują.

W Filharmonii Lubelskiej sala koncertowa „wypełni się” do połowy 26 lutego o godz. 19, kiedy to szczęśliwcy wysłuchają recitalu organowego **Piotra Rojka**. To wybitny muzyk tego instrumentu. W programie, cz.I wypełnią: J.S. Bach - Toccata i fuga d-moll BWV 565 i „O Mensch, bewein dein Sünde groß” BWV 622 oraz Jehan Alain Litanies”. Il część to improwizacje organowe tego mistrza klawiatury.

Organy w sali koncertowej Filharmonii to największy instrument muzyczny po tej stronie Wisły. Są dziełem znanej i cenionej szeroko - działającej od 1820 roku w Poczdamie, firmy Alexander Schuke. Mają 51 głosów, 3 manualy i pedał, mechaniczną trakturę gry i elektryczny system sterowania rejestrami, a ogólna liczba piszczałek wynosi 3904.

Dalsze plany filharmoników zależą od przebiegu epidemii. Jeśli zostanie utrzymany status quo, w audytorium 15 marca będzie można wysłuchać koncert kameralny „Czyszczenie uszu” (w ramach sponsoringu PGE). Złoży się nań występ solistki **Karoliny Hordyjewicz** - fortepian, z programem: L. van Beethoven - Sonata nr 14 cis-moll, op.27 nr 2 „Księżycowa”, cz. I i cz. III we fragmentach. Ponadto zagra Kwartet Smyczkowy Filharmonii Lubelskiej, mający w programie Beethovena „Kwartet smyczkowy” nr 3 D-dur, op. 18 nr 3 cz. I.

Również warunkowo, 5 kwietnia w koncercie „Dusza króla instrumentów” wystąpią: **Natalia Kozub**

- skrzypce, **Mirosław Kozub** - wiolonczela, **Ewa Polska** - organy. Narratorem będzie **Hanna Piekarczyk** - organmistrzyni. W programie: J.S. Bach - „Arioso z Kantaty BWV 156” i Antonio Vivaldi - „Koncert na 2 mandoliny” G-dur RV 532 cz. II (oprac. **A. Kędziora**).

W wydaniu online 22 lutego możemy usłyszeć koncert kameralny „Piotruś i Wilk”, który wykona Kwintet Dęty Filharmonii Lubelskiej. W programie Sergiusza Prokofiewa właśnie „Piotruś i wilk” op. 67. Narracja: **Maciej Grubich**.

O detalach programu można dowiedzieć się na stronie internetowej FL. Znajdziemy tu ponadto wybór koncertów, które zrealizowano w okresie świąteczno-noworocznym.

Inne wydarzenia muzyczne

W sąsiadującym przez ścianę CSK 25 lutego o godz. 20 (Klub Muzyczny) na żywo wystąpi **Marta Wajdzik** i jej Kwartet w projekcie Koncert#Jazz-CSK. Liderka jest objawieniem polskiej sceny jazzowej. To jedna z nielicznych kobiet grających jazz i to na saksofonie i klarnecie. W młodym wieku osiągnęła wyjątkową sprawność techniczną, którą łączy z umiejętnością interpretacyjnymi, wyobraźnią. Młodziutka artystka wystąpi w towarzystwie wybitnych muzyków: **Paweł Tomaszewski** - instrumenty klawiszowe, **Robert Kubiszyn** - gitara basowa, **Paweł Dobrowolski** - perkusja. Recenzowana jest jako mieszanka młodości, doświadczenia, energii i refleksji. A inny jej projekt My Planet jako stylistyczna nowość na polskim rynku muzycznym, pokazująca elektroakustyczną stronę muzyki Marty Wajdzik. Bilety w cenie 30-40 zł na bilety.spotkaniakultur.com oraz w kasie CSK.

Z kolei tuż obok w Teatrze Muzycznym 28 lutego o godz. 17 or-



FOT. FILHARMONIA LUBELSKA.PL

W najbliższy piątek, 26 lutego, o godz. 19.00 publiczność, po kilkumiesięcznej przerwie, znów będzie mogła usłyszeć największe po tej stronie Wisły organy, na których zagra maestro Piotr Rojek

ganizatorzy chcą zabrać słuchaczy do świata operetki. W repertuarze koncertu znajdują się największe przeboje, najpiękniejsze duety - arie sopranowe i tenorowe. Usłyszymy lubiane i porywające pozycje tego gatunku, a wśród nich: „Wielka sława to żart”, „Czardasz Maricy”, „Co się dzieje...”, „Twoim jest serce me”. Wystąpią soliści: **Dorota Lasko-wiecka-Urban**, **Paulina Janczaruk**, **Jarosław Cisowski**, **Jakub Gąska** i **Patrycjusz Sokołowski** oraz Balet i Orkiestra pod batutą **Łukasza Sidorka**. Bilety: teatrmuzyczny.eu/kalendarium/koncert-operetkowy.

Oraz śmiało wystawy

Galeria Labirynt w Lublinie ul. Popiełuszki 5 oferuje 4 wystawy. „Nigdy nie będziesz szła sama” to tytuł pierwszej ekspozycji złożonej głównie ze zdjęć, rekwizytów, transparentów i plakatów, a także filmy z niedawnych protestów przeciw decyzji Trybunału Konstytucyjnego w kwestii aborcji. To nie tyle wystawa co projekt artystyczny polegający na

ciągłym gromadzeniu świadectw z ulicznych manifestacji - a są nimi także dzieła spontanicznie tworzone przez artystów. Zbudowana z nich ekspozycja dynamicznie się więc zmienia, dochodzą tu nowe elementy. To struktura poniekąd interaktywna i rozwojowa: można w galerii stworzyć swój własny transparent, a można też już istniejący obiekt wypożyczyć na kolejny protest. Wydarzenie trwa tu bezterminowo.

Druga wystawa to „Ménage à deux” (Wspólnie we dwójkę). Nagość w mieście otwartym na sztukę stworzył swój własny transparent, a można też już istniejący obiekt wypożyczyć na kolejny protest. Wydarzenie trwa tu bezterminowo. Druga wystawa to „Ménage à deux” (Wspólnie we dwójkę). Nagość w mieście otwartym na sztukę stworzył swój własny transparent, a można też już istniejący obiekt wypożyczyć na kolejny protest. Wydarzenie trwa tu bezterminowo.

Torunia (pewien kultowy dziennik) - uśmiechają się organizatorzy. Bo muszą być teraz cierpliwi na inwektywy, do 4 kwietnia br.

Do 4 lipca można oglądać pracę **Moniki Sosnowskiej**, „Fasada”. Waży 1,24 tony i ma wysokość 7,5 metra. Jest repliką fasady modernistycznego budynku z lat 60. którą artystka poddała brutalnym operacjom destrukcji: skręcaniu, zgniataniu, naciąganiu. W tym dokładnie planowanym procesie przemocy wobec stalowej konstrukcji brali udział inżynierowie i robotnicy, używane były maszyny budowlane. Co dzieło oznajmia? „Fasada” to pierwsza ekspozycja artystki w Lublinie, jednocześnie pierwsza prezentacja tej pracy w Polsce.

Inna wystawa, z cyklu „Powiększenie” w Galerii Labirynt Plaza jest planowana od 25 lutego. Prace **Adama Oronia**, **Sławomira Tomana** i **Moniki Zadurskiej-Bielak** będzie można nie tylko obejrzeć, a również kupić.

Marek Rybołowicz



Jeden nadbużańskich krajobrazów pędzla Stanisława Baja prezentowanych w Wirydarzu na wystawie „Rzeka Bug. Mała historia jednej kreski”

na Wydziale Malarstwa. Jednocześnie kierował seminariami z rysunku i malarstwa w Europejskiej Akademii Sztuk. Był dwukrotnie prorektorem do spraw dydaktyki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” oraz prestiżową nagrodą malarską im. Kazimierza Ostrowskiego za rok 2019. Papież Jan Paweł II uhonorował artystę medalem „Benemerenti”.

Wystawa trwa od 12 lutego 2021, a można ją oglądać do 29

marca 2021 - codziennie w godzinach pracy galerii, również w weekendy. Do tego czasu będzie okazja spotkać się w Galerii z samym autorem prac. O dacie spotkania można dowiedzieć pod nr. 604542612, podobnie jak rezerwować godziny wizyt. Bowiem na skutek restrykcji sanitarnych w tym miejscu może przebywać jednocześnie 5 osób. Rzecz jasna odwiedzający galerię zobowiązani są dezynfekować ręce, zakrywać usta i nos.

Marek Rybołowicz

ŚWIDNIK. Muzyczna podróż w czasie

Patrzył na nich świat

„Psalmy stojących w kolejce”, „Pieśń dzwonu wolności”, „Pożegnanie z Marią” czy „Wysoki lot” - to tylko część utworów, które można było usłyszeć podczas koncertu „Patrzył na nas świat”, który odbył się z okazji zakończenia obchodów 39. rocznicy Świdnickich Spacerów.

Na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku wystąpili **Magdalena Celińska** i **Piotr Selim**, **Jan Kondrak**, **Monika Kowalczyk**, **Dariusz Tokarzewski** oraz **Bartek Abramowicz**.

W związku z pandemią tylko połowa miejsc sali widowis-

kowej mogła zostać zajęta przez publiczność, ale koncert był transmitowany również w internecie. Można go nadal obejrzeć na kanale „Świdnik - Wysokich Lotów” na YouTube. Koncert zorganizowali MOK i Strefa Historii.

(w)

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA - LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72

22 lutego (poniedziałek) Filonek Bezogonek 10:00, Biuro Detektywistyczne Lassegó i Mai. Pierwsza Tajemnica 10:30, La Gomera 14:30, 18:15, Palm Springs 15:00, 18:45, Helmut Newton. Piękno i bestia 16:30, Ściana cieni 17:00, 20:30, Zabij to i wyjedź z tego miasta 20:15

23 lutego (wtorek) Filonek Bezogonek 10:00, Biuro Detektywistyczne Lassegó i Mai. Pierwsza Tajemnica 10:30, La Gomera 14:30, 18:15, Palm Springs 15:00, 18:45, Helmut Newton. Piękno i bestia 16:30, Ściana cieni 17:00, 20:30, Zabij to i wyjedź z tego miasta 20:15

24 lutego (środa) Filonek Bezogonek 10:00, Biuro Detektywistyczne Lassegó i Mai. Pierwsza Tajemnica 10:30, La Gomera 14:30, 18:15, Palm Springs 15:00, 18:45, Helmut Newton. Piękno i bestia 16:30, Ściana cieni 17:00, 20:30, Zabij to i wyjedź z tego miasta 20:15

25 lutego (czwartek) Filonek Bezogonek 10:00, Biuro Detektywistyczne Lassegó i Mai. Pierwsza Tajemnica 10:30, La Gomera 14:30, 18:15, Palm Springs 15:00, 18:45, Helmut Newton. Piękno i bestia 16:30, Ściana cieni 17:00, 20:30, Zabij to i wyjedź z tego miasta 20:15

LOT - ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61

22 lutego (poniedziałek) O czym marzą zwierzęta 15:30, Czyściec 17:30, Małe szczęścia 19:30

23 lutego (wtorek) O czym marzą zwierzęta 15:30, Czyściec 17:30, Małe szczęścia 19:30

24 lutego (środa) O czym marzą zwierzęta 15:30, Czyściec 17:30, Małe szczęścia 19:30

25 lutego (czwartek) O czym marzą zwierzęta 15:30, Czyściec 17:30, Małe szczęścia 19:30

KINO CSK, PLAC TEATRALNY 1, TEL. (81) 441-56-70

26 lutego (piątek) Ściana cieni 18:00, Śludzy 20:00

27 lutego (sobota) Ściana cieni 16:00, Śludzy 18:00

28 lutego (niedziela) Saint Maud 20:00

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 I AL. WITOSA 32, TEL. (81) 443 58 58

Brak repertuaru.

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 10
Brak repertuaru.

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY, UL. NARUTOWICZA 17, LUBLIN
26 lutego (piątek) Ich czworo godz. 19:00

27 lutego (sobota) Ich czworo godz. 19:00

28 lutego (niedziela) Ich czworo godz. 19:00

TEATR IM. H. CH. ANDERSENA, PLAC TEATRALNY 1, LUBLIN
27 lutego (sobota) Calineczka godz. 16:00

28 lutego (niedziela) Calineczka godz. 12:00

TEATR STARY, UL. JEZUICKA 18, LUBLIN
Brak wydarzeń.

TEATR MUZYCZNY, UL. MARIII CURIE-SKŁODOWSKIEJ 5, LUBLIN
28 lutego (niedziela) Koncert Operetkowy godz. 17:00

FILHARMONIA

26 lutego (piątek) Recital organowy/Improwizacje organowe godz. 19:00

Wymogi sanitarne
Podczas wydarzeń kulturalnych obowiązuje zachowanie reżimu sanitarnego. Szczegóły na stronach organizatorów.



Świdniccy i lubelscy artyści znów mogli wystąpić na cenie

TAURON 1. LIGI MĘŻCZYZN

Nasi górá

23. kolejka siatkarskiej TAURON 1. Ligi Mężczyzn była niezwykle udana dla naszych zespołów. Zarówno LUK Politechnika Lublin, jak i Polski Cukier Avia Świdnik wygrały wyjazdowe potyczki za trzy punkty!

Lider z Lublina wyjazdowy mecz z beniaminkiem rozpoczął niespodziewanie, bo od porażki w pierwszym secie 20:25!

Kolejna partia była wyrównana, ale tylko do momentu, kiedy w polu serwisowym Politechniki pojawił się Grzegorz Pająk. Goście szybko odskoczyli na kilka punktów (13:8) i dowieźli bezpieczną przewagę.

W trzecim secie gospodarze mozolnie odrabiali straty, ale ostatnie akcje znowu należały do lublinian.

W ostatniej części spotkania zacięta walka trwała niemal do samego końca.

OLIMPIA SULĘCIN

– LUK POLITECHNIKA LUBLIN

1:3 (25:20, 21:25, 22:25, 21:25)

Olimpia: Kordysz (15), Paszkowski (13), Jurant (14), Maluchnik, Siwczyk (9), Zimoń (11), Sas (libero) oraz Wójcik, Tomczak i Trojański (1).

LUK Politechnika: Szaniawski (8), Rusin (19), Ziobrowski (19), Pająk (2), Stajer (8), Mehić (14), Majstorović (libero) oraz Durski i Seliga (1).

MVP: Paweł Rusin

Avia choć zwyciężyła w Krakowie z AGH AZS za trzy punkty, to stoczyła z akademikami zaciętą i wyrównaną bitwę. Zarówno pierwszą, jak i drugą partię podopieczni trenera Waldemara Chwastyniaka wygrywali 25:22, zachowując w końcówkach setów więcej zimnej krwi od rywali.

W trzeciej odsłonie do połowy żadnej z ekip nie udało się wypracować bezpiecznej przewagi (12:12). Dopiero, kiedy po stronie akademików w polu serwisowym zameldował się Jakub Kraut, gospodarze objęli prowadzenie (16:12), którego nie oddali już do końca seta.

Ostatnia, czwarta część sobotniego meczu wyrównana była do stanu 10:10. Następnie Avia zaczęła budować swoją przewagę. Gospodarze szczególnie mieli spore trudności z przyjęciem zagrywki Mateusza Rečki.

MAG

AGH AZS KRAKÓW

– POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK

1:3 (22:25, 22:25, 25:19, 17:25)

AGH AZS: Buczek (3), Grzymała (7), Macyra (7), Piwowaczyk (4), Jóźwik (1), Borkowski (17), Stąsiek (libero) oraz Fenoszyn, Śnieżek (9), Janusz, Dębski, Czyrek (libero) i Kraut (10).

Polski Cukier Avia: Nowak (5), Swodczyk (11), Obermeller (11), Guz (6), Rawiak (14), Rečko (17) i Kuś (libero) oraz Żywno (3) i Walawender (1).

MVP: Wiktor Nowak

Pozostałe mecze 23. kolejki: KPS Siedlce - Mickiewicz Kluczbork 3:1 (25:22, 19:25, 28:26, 25:23) * Exact Systems Norwid Częstochowa - BAS Białystok 1:3 (25:17, 29:31, 21:25, 19:25) * ZAKSA Strzelce Opolskie - Wisła Bydgoszcz 1:3 (25:22, 20:25, 23:25, 22:25) * Lechia Tomaszów Maz. - MCKiS Jaworzno 3:0 (25:19, 25:19, 25:17) * BBTS Bielsko-Biała - Krispol Września 3:0 (25:15, 25:17, 25:20) * pauzowała eWinner Gwardia Wrocław.

1. LUK Politechnika	23	59	62-16
2. Visła	22	56	64-23
3. BBTS	22	55	59-23
4. Norwid	23	44	52-38
5. KPS Siedlce	22	42	49-34
6. Gwardia	22	39	46-35
7. Avia	22	36	43-40
8. Mickiewicz	22	34	45-43
9. Lechia	22	25	40-51
10. AZS AGH	23	25	38-53
11. ZAKSA	22	23	32-49
12. Olimpia	22	21	29-49
13. Krispol	22	20	29-54
14. BAS	23	17	29-61
15. MCKiS	22	5	16-64

W następnej kolejce - 3 marca: KPS Siedlce - Polski Cukier Avia, AZS AGH Kraków - LUK Politechnika.

LIGA EUROPEJSKA EHF. W przedostatnim meczu fazy grupowej MKS Perła rozbiła tureckie Kastamonu Beledyiesi GSK 35:26!

Pokaz siły

MKS Perła Lublin w meczu 5. kolejki fazy grupowej Ligi Europejskiej EHF pokonała w poniedziałek w hali Globus tureckie Kastamonu Beledyiesi GSK 35:26! Dzięki wygranej mistrzyni Polski wróciły na drugą lokatę w tabeli grupy B i zachowały szansę na awans do ćwierćfinału.

Tak grające Perelki, jak w potyczce z Kastamonu, chciałyby się oglądać zawsze. Po pięciu minutach lublinianki prowadziły już 4:1. Od początku gospodynie grały twardo w obronie i niezwykle skutecznie w ataku. W 12. minucie mogły cieszyć się już z pięciobramkowej zaliczki (8:3). Później z minuty na minutę powiększały przewagę.

- MKS zagrał po mistrzowsku. To było najlepsze spotkanie, jakie widziałam od dłuższego czasu – po meczu lubelski zespół oceniła trenerka Kastamonu Helle Thomsen.

Fantastyczne zawody rozegrała w poniedziałek Marta Gęga, która na swoim koncie zapisała siedem bramek na dziewięć oddanych rzutów.

- Zagrała prawie perfekcyjnie. Do goli dołożyła osiem asyst i nie popełniła ani jednego błędu. Takie mecze, szczególnie dla rozgrywających, zdarzają się bardzo rzadko – chwaliła po końcowym gwizdku druga trenerka naszej drużyny, Monika Marzec.

Bardzo dobrą skutecznością imponowała także Dagmara Nocuń. Skrzydłowa na bramkę Kastamonu rzucała ośmiokrotnie i zdobyła sześć goli.

Świetnie zagrały również Joanna Szarawaga (pięć trafień) i bramkarki, które broniły z blisko 40-procentową skutecznością.

- Każda z nich dołożyła coś od siebie. Trzeba jednak pochwalić cały zespół, bo



Joanna Szarawaga, kołowa MKS Perła Lublin, w meczu z Kastamonu zdobyła pięć bramek

naprawdę statystycznie ten mecz wyglądał świetnie – przyznała Monika Marzec.

Dzięki wygranej 35:26 MKS Perła wróciła na drugą lokatę w tabeli grupy B Ligi Europejskiej i zachowała szansę na awans do ćwierćfinału.

Czy lublinianki awansowały, zadecydowało o tym wczorajsze, wyjazdowe spotkanie z rosyjską Ładą, które zakończyło się już po zamknięciu tego wydania tygodnika.

MAG

LIGA EUROPEJSKA EHF Grupa B

5. kolejka: Nantes Atlantique Handball - Handball Club Lada 0:10 walkower (mecz nie mógł odbyć się we Francji, z uwagi na rządowe obostrzenia związane z pandemią Covid-19 obowiązujące w tym kraju od 18 stycznia, zespoły spoza UE przyjeżdżając na spotkanie musiałyby poddać się siedmiodniowej kwarantannie) * MKS Perła Lublin - Kastamonu Beledyiesi GSK 35:26 (18:9). Niedzielne spotkania 6. kolejki: Kastamonu - Nantes oraz Handball Club Lada - MKS Perła zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Nantes	5	6	120-115
2. MKS Perła	5	5	130-125
3. Kastamonu	5	5	130-141
4. Lada	5	4	117-115

MKS PERŁA LUBLIN – KASTAMONU BELEDYIESI GSK 35:26 (18:9)

MKS Perła: Razum, Gawlik, Wdowiak – Gęga 7, Nocuń 6, Szarawaga 5, Anastacio 5, Rosiak 4, Nosek 3, Malović 2, Tatar 2, Balsam 1, Gadzina, Olek, Więckowska.

Kastamonu: Durdu, Pandzic – Kurtović 7, Ikhnava 4, Aydin 4, Kovarova 4, Zulic 2, Kojic 2, Turkoglu 2, Yilmaz 1, Coskun, Vetkova, Sarikaya, Eriksson.

Kary: MKS Perła - 10 minut, Kastamonu – 6.

Sędziowali: Ruslan Loshak, Artem Shajbakov (Ukraina).

Mecz bez udziału publiczności.

ENERGA BASKET LIGA KOBIET. Podium dla Pszczółek przed fazą play-off już na wyciągnięcie ręki

Plan wykonany

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin są o krok od zakończenia sezonu zasadniczego Energa Basket Ligi Kobiet na podium. Dzięki wygranim we własnej hali - we wtorek z KS Basket 25 Bydgoszcz 67:56 oraz w piątek z GTK Gdynią 92:52 - podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka utrzymały третią pozycję w tabeli rozgrywek!

Zgodnie z przewidywaniami niezwykle wyrównane, zwłaszcza w pierwszej połowie było jedynie wtorkowe spotkanie z ekipą z Bydgoszczy, która wciąż ma realne szanse na uplasowanie się w czołowej czwórce. Po przerwie Pszczółki zdołały jednak odskoczyć wicemistrzyniom Polski na bezpieczny dystans. W końcówce meczu, choć po podkręceniu stawu skokowego gospodynie straciły Elisabeth Pavel, przyjeźdnym nie udało się odmienić losów spotkania. Karolina Poboży, która pojawiła się na parkiecie w miejsce Rumunki pokazała się z bardzo dobrej strony. W samej ostatniej odsłonie zdobyła 8 oczek (w sumie w meczu 18 pkt.), walnie przyczyniając się do wygranej swojego zespołu (67:56).

- Cieszymy się z wygranej, bo Bydgoszcz to zespół doświadczonych zawodniczek. Cieszymy się podwójnie, bo odrobiliśmy stratę punktową z pierwszego meczu. Celem numer jeden dziś było zwycięstwo, natomiast celem numer dwa zwycięstwo różnicą większą niż 10 punktów. Mamy bardzo realne szanse na 3. miejsce po rundzie zasadniczej, wystarczy, że wygramy mecze, które nam zostały – mówił po spotkaniu z Basket 25 Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki.

Piątkowy mecz z outsiderem, który jeszcze w tym sezonie nie wygrał, był z



Morgan Bertsch była najlepszą zawodniczką wtorkowego meczu z Basketem 25 Bydgoszcz. 23-letnia Amerykanka zdobyła 17 punktów, trafiając m.in. 7 z 8 rzutów za dwa (87.5%) oraz 3 z 4 wykonywanych wolnych (75%)

tych bez historii. Lublinianki szybko uzyskały przewagę nad GTK Gdynia (8:0), którą

później systematycznie powiększały.

MAG

PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN – KS BASKET 25 BYDGOSZCZ 67:56 (19:13, 13:15, 17:13, 18:15)

Pszczółka: Bertsch 17, Fassina 9, Kośła 5, Pavel 4, Milazzo 3 – Poboży 18 (8 zb.), O'Neill 10 (2x3), Sklepowicz 1, Niedźwiedzka.

Basket: Evans 16, Burdick 11 (11 zb.), McBride 11 (1x3), Michałek 4, Stankiewicz 1 – Międzik 9 (3x3), Boonstra 4, Faleńczyk.

PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN – GTK GDYNIA 92:52 (23:6, 20:14, 30:15, 19:17)

Pszczółka: Fassina 16 (2x3), Bertsch 16, Pobozy 12 (9 zb.), Milazzo 7 (1x3), O'Neill 3 – Niedźwiedzka 14 (13 zb., (2x3), Kośła 9 (1x3), Sklepowicz 8, Duchnowska 5 (1x3), Trzeciak 2 (8 zb.), Kosicka.

GTK: Bazan 13 (1x3), Żytkowska 10 (1x3), Marcinkowska 9 (1x3), Rudzka 3, Szulc 2 – Grymek 11 (7 zb.), Płotka 4, Homza, Stefańczyk.

PGNIG SUPERLIGA KOBIET

16. seria: MKS Zagłębie Lubin - KPR Gminy Kobierzycze 29:24 (13:13) * niedzielne mecze: EUROBUD JKS Jarosław - Młyny Stoisław Koszalin i Ruch Chorzów - Start Elbląg zakończyły się po zamknięciu tego wydania tygodnika.

Spotkanie: MKS Perła Lublin - MKS Piotrcovia Piotrków Tryb. z uwagi na grę lublinianek w Lidze Europejskiej EHF zostało przełożone na 3 marca (środa) na godz. 18:30.

1. Zagłębie	16	43	454-363
2. Kobierzycze	16	37	418-366
3. MKS Perła	15	30	412-378
4. Piotrcovia	14	24	430-373
5. Koszalin	15	18	377-381
6. Start	15	13	368-404
7. Jarosław	14	10	321-386
8. Ruch	15	5	362-491

W następnej kolejce - 26 lutego (piątek): KPR Gminy Kobierzycze - MKS Perła (17:45).

Mistrzostwa Polski juniorek w piłce ręcznej

Roxa zagra w stolicy

Juniorki UKS Roxa Lublin poznały rywalki w 1/4 finału Mistrzostw Polski. Lublinianki zagrają w turnieju, który w dniach 26-28 lutego odbędzie się w Warszawie.

Roxa zagra kolejno z APR Radom, KPR Marcovia ROKiS oraz będzie mieć za przeciwniczki gospodynie turnieju AZS AWF Warszawa.



Drugi turniej ćwierćfinałowy odbędzie się w Gdyni, a rywalizować w nim będą oprócz gospodyń SPR Arka także SPR Pogon 1945 Zabrze. MTS Kwidzyn oraz TS Pogon 1922 Żory.

ENERGA BASKET LIGA KOBIET

20. kolejka: Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin - GTK Gdynia 92:52 * KS Basket 25 Bydgoszcz - CCC Polkowice 68:70 (12:30, 25:12, 11:14, 20:14) * VBW Arka Gdynia - Ślęza Wrocław 71:65 (13:24, 16:16, 22:8, 20:17) * PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wlkp. - Enea AZS Poznań 99:67 (19:14, 27:20, 28:10, 25:23) * niedzielny mecz: Energa Toruń - DGT AZS Politechnika Gdańska zakończył się po zamknięciu tego wydania tygodnika.

1. VBW Arka	17	34	1544-1103
2. CCC	18	34	1538-1153
3. Pszczółka	18	31	1436-1285
4. Gorzów	17	29	1419-1229
5. Basket	17	28	1289-1193
6. Enea AZS	18	26	1283-1347
7. Politechnika	17	25	1306-1312
8. Zagłębie	18	23	1451-1510
9. Ślęza	18	22	1322-1342
10. Energa	18	21	979-1574
11. GTK Gdynia	18	18	1049-1568

W następnej kolejce - 24 lutego: Enea AZS - Pszczółka (18:30).

SUZUKI PUCHAR POLSKI

0 półfinał z Gorzowem

Znamy pary ćwierćfinałowe Suzuki Pucharu Polski, który rozegrany zostanie od 5 do 7 marca w Gdyni. Koszykarki Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin o półfinał zmierzą się z PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski.

W drugim ćwierćfinale wicemistrz Polski Basket 25 Bydgoszczy podejmie najlepszą drużynę I ligi- SKK Polonię Warszawa. Oba spotkania odbędą się w piątek (5 marca).

W półfinałach na zwycięzców czekać będą rozstawione w turnieju VBW Arka Gdynia (będzie rywalem Pszczółki, o ile ta wygra z ekipą z Gorzowa) oraz CCC Polkowice.

MAG



Karolina Kołczek z AZS UMCS wywalczyła w Toruniu tytuł mistrzyni Polski w biegu na 60 m przez płotki, wynikiem 7,96 s ustanawiając nowy rekord życiowy

65. PZLA HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI

Reprezentanci AZS UMCS nie zawiedli

W sobotę i niedzielę w Toruniu rozgrywane były 65. PZLA Halowe Mistrzostwa Polski. Świetnie w zawodach spisali się reprezentanci lubelskiego AZS UMCS!

Nasi akademicy już pierwszego dnia pokazali, na co ich stać, zdobywając dwa złote, jeden srebrny medal i obejmując prowadzenie w klasyfikacji medalowej mistrzostw!

Pierwszy - od razu złoty, wywalczyła **Karolina Kołczek** w biegu na 60 metrów przez płotki.

W pierwszej fazie finałowej rywalizacji liderką była **Pia Skrzy-**

stawce. W decydującej fazie wyprzedzili go jednak Lewandowski, **Michał Rozmys** i **Adam Czerwiński**. Na ostatnim łuku Rozmys chciał także zaatakować Lewandowskiego, ale aktualny rekordzista Polski skutecznie odparł atak i z czasem 3:40.14 sekundy zdobył swój trzeci tytuł mistrza Polski na tym dystansie.

- Żeby skutecznie mnie zaatakować, musiałyby na mnie napaść cała wataha, a nie tylko jeden młody wilczek (śmiech). Oczywiście gratulacje dla Michała, bo świetnie się rozwija. Ja z kolei robię



Tak po biegu na 1500 m Marcin Lewandowski (z prawej) cieszył się ze zwycięstwa i kolejnego złotego medalu mistrzostw Polski

szowska z AZS AWF Warszawa, ale w drugiej części dystansu podopieczna trenera Maruszewskiego zdołała wyprzedzić młodszą rywalkę finiszując z rekordem życiowym 7,96 s. Dodatkowo ten wynik jest 6. w historii polskiej lekkiej atletyki na tym dystansie!

Dla Karoliny Kołczek to już czwarty tytuł, a pierwszy od 2016 roku! - Nie wiem, czy był to bieg idealny, ale na pewno był skuteczny. Pobity rekord życiowy, więc jestem bardzo zadowolona! Również Pia zrobiła życiówkę, z czego również bardzo się cieszę! Prezentujemy naprawdę wysoką formę przed Halowymi Mistrzostwami Europy. Pia mnie dzisiaj pociągnęła, a ją ja. Dzięki tej naszej rywalizacji są takie dobre wyniki - mówiła na gorąco dla TVP Sport Karolina Kołczek.

Drugi złoty medal dla AZS UMCS pierwszego dnia zawodów zdobył na dystansie 1500 metrów, pozyskany zaledwie przed tygodniem do lubelskiej ekipy **Marcin Lewandowski**. Na starcie stanął także inny reprezentant Lublina - **Szymon Żywko**. 21-letni zawodnik przez długą część trasy przewodził

po prostu swoje, nie patrząc się na innych. Ciągłe podkreślam, że wyniki i nazwiska nie biegają. Wszyscy tak samo stajemy na starcie, a tam trzeba zrobić swoje. Dzisiaj celem było wygranie jak najmniejszym kosztem. Teraz odpoczywam, bo za kilka dni czeka mnie mocne bieganie w Madrycie, gdzie będę chciał zaatakować swój rekord życiowy!

- powiedział tuż po zakończeniu biegu Marcin Lewandowski. Żywko finiszował jako czwarty, ale jako pierwszy w kategorii U23! Zatem jego wynik - 3:48.29 sekund okazał się zagwarantować tytuł mistrza Polski do lat 23!

W Toruniu złota sprzed roku nie obronił z kolei **Karol Hoffmann**, ale srebro zawodnika AZS UMCS także jest świetnym wynikiem. 31-latek uzyskał 16.05 metra, co jest jego najlepszym wynikiem w tym sezonie. Wygrał faworyt, **Adrian Świdorski** ze Śląska Wrocław (16.62 metra).

Niedzielną rywalizację zakończyła się już po zamknięciu tego wydania. Do zawodów wrócimy w kolejnym numerze.

MAG

HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI U18

Złoto dla Bartosza Kitlińskiego

Bartosz Kitliński, średniodystansowiec AZS UMCS Lublin zdobył złoty medal na dystansie 600 m podczas rozgrywanych w Toruniu Halowych Mistrzostw Polski U18.

Kitliński na zawody bez wątplenia jechał jako jeden z kandydatów do medalu i nie zawiodł. Z czasem 1:23.27 wszedł do finału z trzecim

rezultatem. W decydującym biegu nie pozostawił jednak nikomu złudzeń. Jako jedyny w całej stawce złamał barierę 1:21.00.

Wynik 1:20.91, będący nową życiówką zapewnił mu też upragnione złoto. Za nim finiszowali **Mikołaj Piwoński** z MKL Toruń (1:21.12) oraz **Mateusz Makowski** - MKS Pułtusk (1:22.35).

MAG

I LIGA FUTSALU. Luxiona AZS UMCS Lublin, mimo że przegrywała już różnicą trzech goli, zdołała wygrać na wyjeździe z Górnikiem Polkowice

Dziki ogrwały lidera!

W meczu na szczycie I ligi futsalu Luxiona AZS UMCS Lublin pokonała na wyjeździe Górnika Polkowice 5:4, chociaż przegrywała już różnicą trzech goli. Dzięki wygranej (ósmej z rzędu!) Dziki tracą do lidera zaledwie dwa punkty!



W meczu z Górnikiem Polkowice Michał Tkacz zdobył dla zespołu z Lublina dwie bramki!

Przed meczem oba zespoły zdawały sobie dobrze sprawę, jak ważne jest to spotkanie. Wygrana Górnika sprawiała, że Luxiona miałyby już osiem punktów straty, co oznaczałoby koniec marzeń o ataku na pozycję lidera.

Początek meczu nie był udany dla lublinian. W 16. minucie gospodarze prowadzili już 4:1. Przed przerwą drugiego gola dla Dzików zdobył wprawdzie **Tomasz Sekrecki**, ale straty wciąż były spore.

W drugiej połowie świetną partię w lubelskiej drużynie rozegrali **Adrian Parzyszek** i **Michał Tkacz**. Pierwszy grał jak natchniony między słupkami, broniąc nieprawdopodobnie. Drugi trafieniem w

28. minucie dał sygnał do walki o zwycięstwo. Najpierw położył defensora rywali, a następnie to samo zrobił z bramkarzem i bez najmniejszych kłopotów skierował piłkę do siatki.

Do wyrównania doprowadził **Adrian Nowak**. W 38. minucie wynik meczu na 5:4 ustalił Tkacz, a jego drugi gol był prawdziwą perełką i pokazem stoickiego spokoju w sytuacji oko w oko z bramkarzem. Mecz stał na wysokim poziomie, ale trochę przespaliśmy pierwszą połowę i oddaliśmy inicjatywę drużynie z Polkowic. Na szczęście w przerwie skorygowaliśmy założenia, co przyniosło skutek w formie bramek. Właśnie ta przerwa była

GÓRNIK POLKOWICE - LUXIONA AZS UMCS LUBLIN 4:5 (4:2)

Luxiona AZS UMCS: Parzyszek, Marcin Ostrowski, Mietlicki 1, Wankiewicz, Wójcik, Furtak, Ławicki, Maciej Ostrowski, Sekrecki 1, Rusyn, Nowak, Tkacz 2.

momentem kluczowym, bo trener zdecydował, żeby wyjść wyżej na przeciwnika. Odważna gra bardzo pozytywnie na nas zadziałała i w momencie, gdy było 4:4 wiedziałem, że mecz jest nasz. Pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną w pełnym tego słowa znaczeniu, to nasz duży atut - przyznał po meczu **Michał Tkacz**, bohater Luxiona AZS UMCS.

Pozostałe mecze 17. kolejki I ligi gr. południowej futsalu: Futsal Nowiny - GKS Tychy **6:2** * AZS AWF Wrocław - BSF Bochnia **2:4** * Stal Mielec - Gwiazda Ruda Śląska **5:9** * niedzielne mecze: Heiro Rzeszów - Kamionka Mikołów i Unia Tarnów - Sośnica Gliwice zakończyły się po zamknięciu tego wydania tygodnika.

1. Górnik	16	37	80-48
2. Luxiona AZS	16	35	65-48
3. Nowiny	16	31	62-44
4. BSF Bochnia	16	30	71-51
5. Sośnica	14	26	75-43
6. Heiro	15	24	69-62
7. Unia Tarnów	15	21	62-66
8. GKS Tychy	16	20	64-64
9. Gwiazda	16	19	74-83
10. Kamionka	14	12	45-51
11. Stal Mielec	16	9	65-118
12. AZS AWF	16	3	41-95

W następnej kolejce - 6/7 marca: AZS AWF - Luxiona AZS UMCS.

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Przyjaciele nigdy nie zapominają

W najbliższą sobotę (27 lutego) w hali sportowej i Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku odbędzie się 22. Wojewódzki Memoriał Redaktora Dariusza Kwieka. Zawody zostaną rozegrane, aby upamiętnić świdniczanina, który w 2000 roku przegrał walkę z ciężką chorobą nowotworową.

W sportowej rywalizacji weźmie udział sześć drużyn klubowych z kategorii junior młodszy (roczniki 2004 i 2005).

Memoriał swoim honorowym patronatem objęli: starosta świdnicki **Lukasz Reszka**, burmistrz Świdnika **Waldemar Jakson** oraz prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej **Zbigniew Bartnik**.

Partnerami wydarzenia są: **Lubelskie Smaki Życie** - Z dumą wspieramy sport, **Contrix**, **Gaia Hemp Medical**, **Lubelski Związek Piłki Nożnej** i **Perła Browary Lubelskie**.

Organizatorem turnieju jest stowarzyszenie Manufaktura Fut-



bolu ze Świdnika we współpracy z Ogniskiem TKKF Omega z Lublin i niestrudzonym prezesem **Zbigniewem Furmanem**, który przed 22. laty zorganizował pierwszy turniej, by upamiętnić redaktora sportowego śp. **Dariusza Kwieka**.

- Darek był naszym przyjacielem. Pisał o tym wielkim sporcie, ale

kochał też ten przez małe „s”, sport dzieci i młodzieży, sport amatorów. Często zaglądał na nasze imprezy, zawsze był mile widziany. Odszedł tak nagle, pozostawiając ogromny ból i smutek - mówi Zbigniew Furman, prezes Ogniska TKKF Omega Lublin.

MAG

Sparowali nasi piłkarscy czwartoligowcy

LUBLINIANKA - STAL KRAŚNIK 1:3 (1:2)

Lublinianka: Krajewski - Rasiński, Giza, Kuzioła, Pioś, Majewski, Wszolek, K. Kamiński, zawodnik testowany I, Jakimiński, Barwiak oraz Kurek, Buzek-Czarnolas, zawodnik testowany II, Praszczak-Tracz, Malec, Matyjaszczyk, Kabała. **Bramki:** Jakimiński 2 - Cybula 14, Wolski 42, Chudyba 67.

ŚWIDNICZANKA - VICTORIA ŻMUDŹ 3:3 (2:1)

Świdniczanka - I połowa: Kowalczyk - Plesz, Kursa, Żmuda, Szczërba, Zuber, Stępień, Kowalewski, Milcz, Greniuk, Mazurek; **II połowa:** Kowalczyk - Sygara, Warda, Kursa, Śliwa, Wilk, Szczërba, Kopyciński, Milcz, Martyna, Mazurek. **Bramki:** Zuber, Milcz, Mazurek - Ścibior, Bielecki, samobójcza.



Dobrosław Stec z Diamentową Oznaką PZPN, którą otrzymał w 2008 roku

Zmarł Dobrosław Stec

W wieku 90 lat zmarł w Lublinie Dobrosław Stec, były sędzia międzynarodowy, przewodniczący Kolegium Sędziów LZPN oraz wychowawca wielu pokoleń lubelskich arbitrów.

- Wielu z Was znało **Dobrosławę Steca** i spotkało się z nim na zawodach. Był bardzo pogodnym, ciepłym i sympatycznym człowiekiem. Jego śmierć to wielka strata dla środowiska sędziowskiego - członkowie Stowarzyszenia Sędziów Piłki Nożnej Lubelszczyzny pożegnali swojego „Profesora” na jednym z portali społecznościowych. Pogrzeb śp. Dobrosława Steca odbędzie się 23 lutego (wtorek) o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

PIŁKA NOŻNA. Ostatnie sparingi Motoru i Avii

Teraz już liga

W ostatnim sparingu w okresie przygotowawczym piłkarze drugoligowego Motoru pokonali w sobotę w Stalowej Woli Stal 2:1.

Bramki dla zespołu z Lublina zdobyli w 11. minucie **Paweł Moskwik**, który z najbliższej odległości dobił strzał **Krzysztofa Ropskiego** oraz w 81. minucie wprowadzony z ławki rezerwowych **Daniel Świdorski**, który wykorzystał podanie z rzutu wolnego, **Dawida Pakulskiego**.

STAL STALOWA WOLA - MOTOR LUBLIN 1:2 (0:1)

Motor: Madejski - Bogacz, Cichocki, Grodzicki (79 Łukasik), M. Król (68 Michota), Kusiński (58 Duda), Śwędrowski (71 Pakulski), R. Król (66 Kumoch), Moskwik (66 Rak), Wójcik (58 Jagodziński), Ropski (58 Świdorski). **Bramki:** Moskwik 11, Świdorski 81 - Mroziński 54.

Avia uległa 2:3 liderowi III ligi - Wiśle Puław, prowadząc do przerwy po golach Wojtki Białka 2:0!

AVIA ŚWIDNIK - WISŁA PUŁAWY 2:3 (2:0)

Avia: Kalinowski - Drozd, Mykityn, Kursa, Niewęglowski, Uliczny, Górka (60 Szpak), Kompanicki (73 Kuliga), Cielebak (60 Wójcik), Oziemczuk (60 Darmochwał), Białek (75 Poleszak). **Bramki:** Białek 13, 33 - K. Puton 49, Kacprzycki 56, Paluchowski 88.

W pierwszym meczu o drugoligowe punkty w 2021 roku Motor zagra w najbliższą sobotę (27 lutego) o godz. 14 na wyjeździe z Olimpią Grudziądz.

Trzecioligowa Avia dzień później podejmować będzie u siebie rezerwy Cracovii (13:00).



Ekipa Berek Boxing Lublin stanęła na wysokości zadania zarówno jako jeden z organizatorów VIII Turnieju Lubelszczyzny w Boksie, jak i uczestników pięściarskich zmagani

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Rekordowy VIII Turniej Lubelszczyzny

Ponad 120 zawodniczek i zawodników z klubów z całej Polski rywalizowało przez weekendowe dni w rozgrywanym w Lublinie VIII Turnieju Lubelszczyzny w Boksie. - To absolutny rekord w ośmioletniej historii naszych zawodów - mówi Krzysztof Sugier, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.



Alen Hamzić z Berek Boxing Lublin (z prawej) po niezwykle zaciętym pojedynku pokonał Marcina Chudobińskiego z RKS Łódź



Kamil Wieczorek ze Starej Szkoły Boks w starciu z Armanem Hasratyanem z Jawor Team Jaworzno, nie dał rywalowi żadnych szans

Cieszy nie tylko frekwencja, ale i niezwykle wysoki poziom, jaki reprezentowali zawodnicy rywalizujący w turnieju.

- Do Lublina z różnych zakątków Polski m.in. Żywca, Jaworzna, Łódź, Warszawy, Radosia, Kielc, Libiąża, Białegostoku i Radomska przyjechało wielu medalistów w różnych kategoriach wiekowych - od młodzika, przez kadetów, juniorów, po młodzieżowców i

seniorów. W zawodach udział wzięła także zaprzyjaźniona z naszym okręgiem bardzo mocna ekipa z ukraińskiego Łucka. Było naprawdę na co popatrzeć - dodaje sternik LOZB.

Dla lubelskich pięściarzy sobotnio-niedzielne zmagania były generalnym sprawdzianem przed czekającymi ich już za niespełna dwa tygodnie Mistrzostwami Okręgu Lubelskiego 2021.

Szczególnie udany występ zaliczyli nasi seniorzy. Jednogłośnie swoje pojedynki wygrywali zawodnicy Starej Szkoły Boks w kat. 60 kg **Karol Poleszak** z **Dymytr Owczenko** z Widzewa Łódź, w kat. 63 kg **Kamil Wieczorek** z **Armanem Hasratyanem** z Jawor Team Jaworzno, w kat. 81 kg **Damian Cieślak** z **Sylwestrem Perkowskim** z Crystalu Białystok, a także

reprezentanci Berek Boxing w kat. 69 kg **Alen Hamzić** z **Marcinem Chudobińskim** z RKS Łódź oraz w kat. 75 kg **Hubert Kwapisz** z **Krzysztofem Gojnym** z Jaworzna.

Do imprezy, która zakończyła się wczoraj już po zamknięciu tego wydania obszernie wrócimy w kolejnym wydaniu „Nowego Tygodnia w Lublinie i Świdniku”.

BAS

Zawodnicy LKSW Dan uczestniczyli w konsultacji szkoleniowej pointfighting kadetów

Danowcy wybrali się po naukę do stolicy



W sobotę (20 lutego) w siedzibie klubu Ninja Academy Warszawa odbyła się kolejna konsultacja szkoleniowa pointfighting kadetów, którą poprowadziła trenerka kadry narodowej Emilia Szablowska z asystentami Wojciechem Ołtarzewskim i Mateuszem Dylawerskim. Frekwencja była na tyle duża, że zajęcia ponownie zorganizowano w dwóch grupach. Barwy LKSW Dan tym razem reprezentowało aż dwanaścioro zawodników!

- Tradycyjnie już każda z grup odbyła dwa bloki szkoleniowe - techniczno-taktyczny i sparingowy, zakończone sędziowanym miniturniejem - relacjonuje **Piotr Bernat**, trener główny LKSW Dan Świdnik.

Wśród kadetów młodszych w finale jednej z grup spotkali się **Jan Hawrysz** z **Igorem Głowienką**. - Wygrał Janek, który w półfinale pokonał innego danowca Arona Ruśniaka, zaś **Kacper Kuraś**, **Aleksander**

Warszawski i **Szymon Hawrysz** ulegli w finałach swoim rywalom. Wśród kadetów starszych w swoich grupach triumfowali **Jakub Trzeźniak** i **Kacper Głowienka** - dodaje trener Bernat.

Za miesiąc ekipa LKSW Dan wystartuje w turnieju kickboxingu dzieci i kadetów Piaseczno Open, który jest jedną z najsilniej obsadzonych towarzyskich imprez w formatach pointfighting i light-contact.

MAG

SUMO. W Pucharze Polski Juniorów i Seniorów

Sokół nie miał sobie równych

Świetnie w rozgrywanym w Dębicy zawodach Pucharu Polski Juniorów i Seniorów w sumo spisali się reprezentanci **Sokoła Lublin**. Podopieczni trenerów **Krzysztofa** i **Rafała Boryców** zdobyli w zawodach aż pięć medali i bezapelacyjnie wygrali klasyfikację drużynową zarówno w kategorii juniorek jak i juniorów.

Złote medale zdobyli **Regina Watras** (60 kg) i **Konrad Mrozowicz** (70 kg). Srebrne i brązowe krążki padły łupem **Dominiki Buss** (60 kg i 65 kg) oraz **Kacpra Berejowskiego** (55 kg i 60 kg). Ponadto na najniższym stopniu podium stanęli: **Wiktoria Chołodowska** (60 kg), **Ireneusz Głowacki** (55 kg) i **Sebastian Cieżko** (100 kg).

Dobre, piąte miejsca w zawodach zajęli:

Oliwia Maziarz (50 kg i 55 kg), **Karol Ostrowski** (55 kg), **Krzystian Michna** (70 kg) oraz **Łukasz Wilkołazki** (90 kg).

W grupie seniorów lubelski klub reprezentowali dwaj zawodnicy - **Jakub Stolarski** i **Paweł Puacz**. Obaj zanotowali po dwa starty, zajmując miejsca 7 i 9 - Stolarski w kat. 85 kg i 77 kg, a Puacz w kat. 92 kg i 100 kg.

- Dla juniorów, jak i seniorów zawody były turniejem zaliczonym do rankingu krajowego, z którego dwoje najlepszych w każdej wadze będzie wytypowane do startu w Mistrzostwach Europy. Liczymy na udział kilku naszych reprezentantów w tej imprezie! - dodaje trener **Krzysztof Boryc**.

MAG



Reprezentanci TS Sokół Lublin, zwycięzcy klasyfikacji drużynowej Pucharu Polski zarówno w kategorii juniorek jak i juniorów

ZAPASY STYL KLASYCZNY. Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Kadetów, Młodzików i Dzieci

Tuzin medali dla lublinian

W Kamieniu koło Janowa Lubelskiego rozegrane zostały Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Kadetów, Młodzików i Dzieci w zapasach w stylu klasycznym. Aż 12 medali, w tym trzy srebrne i dziewięć brązowych, wywalczyli reprezentanci ZTS Sokół Lublin:

Medaliści ZTS Sokół:

dzieci - srebro: Aleks Baranek (35 kg);

brąz: Michał Widz (35 kg), Marcel Zach (48 kg), Jan Jachymek (52 kg)

młodzicy - srebro: Marcel Kurczuk (32 kg), Aleksander Michałek (44 kg); **brąz:** Mateusz Bartnik, (44 kg), Kuba Witkowski (44 kg), Dawid Bilyal (48 kg), Rafał Król (62 kg) i Mateusz Król (68 kg).

kadeci - brąz: Natanael Wójcik (65 kg).

MAG



W Mistrzostwach Województwa Lubelskiego Kadetów, Młodzików i Dzieci w zapasach w stylu klasycznym rozgrywanych w Janowie Lubelskim reprezentantom Sokoła Lublin do pełni szczęścia zabrakło jedynie złotego medalu

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Studenci rywalizowali na stoku Stacji Narciarskiej Kazimierz Dolny

Pierwszy raz w historii odbyły się połączone Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego i Akademickie Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza w snowboardzie. Na stoku Stacji Narciarskiej Kazimierz Dolny najlepsi byli **Olga Magdziarz** z UMCS Lublin i **Gabriel Seroczyński** z SGGW Warszawa.

Z kolei akademickimi mistrzami województwa lubelskiego zostali: **Olga Magdziarz** w slalomie oraz slalomie gigancie (UMCS), **Rafał Sadowy** w slalomie (UM Lublin) oraz **Jarosław Cierniak** w slalomie gigancie (UMCS).

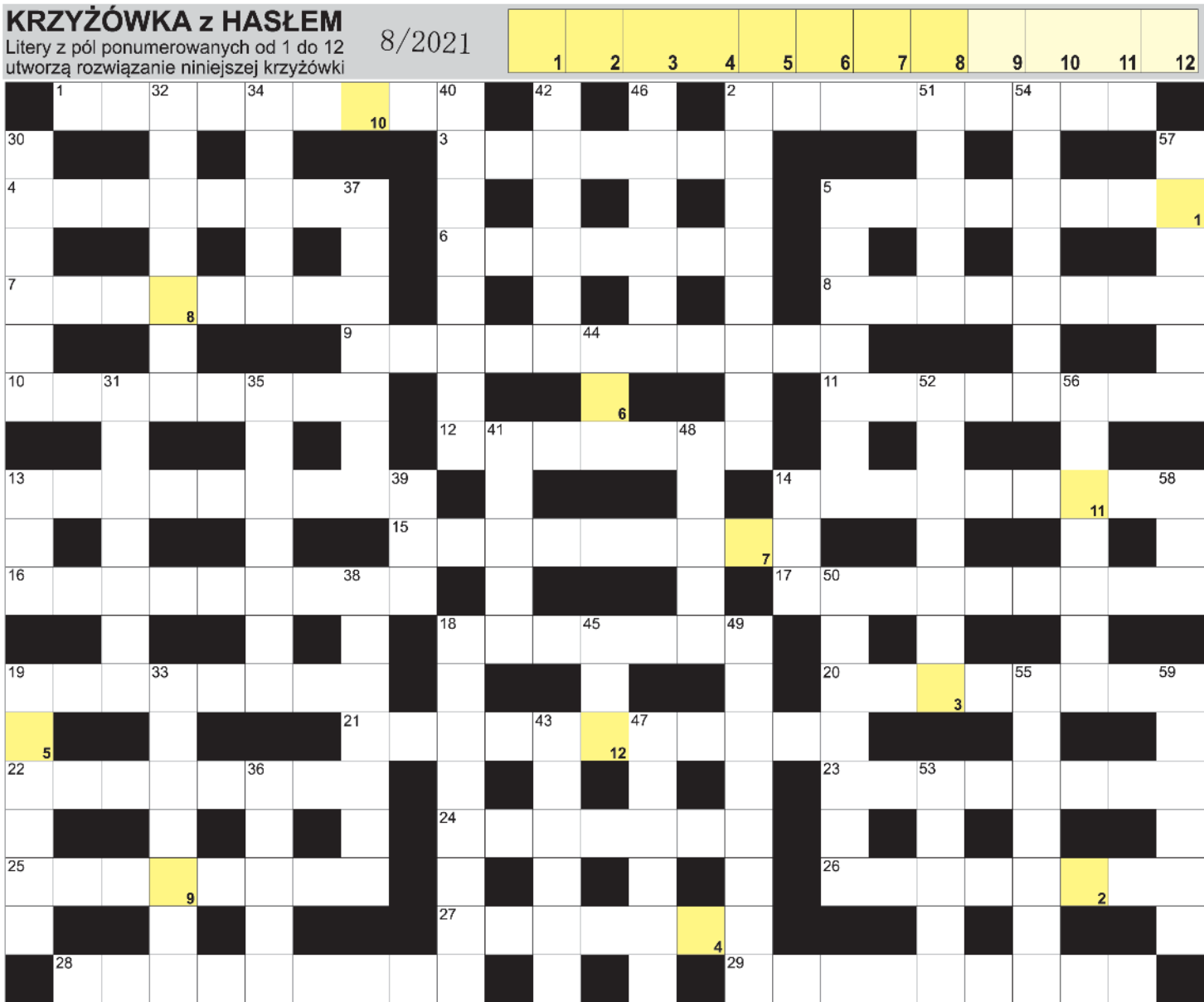
Złote medale AMWL w snowboardzie zdobyli: **Olga Magdziarz** i **Michał Wiśniewski** (UMCS).



Olga Magdziarz z UMCS Lublin i Gabriel Seroczyński z SGGW Warszawa, zwycięzcy Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego i Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza w snowboardzie

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 tworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki.

8/2021



POZIOMO: 1) i Wyspiański, i Bareja; 2) łowny ptak polny; 3) japońska sztuka układania kwiatów; 4) handluje lekami; 5) rosnące ogrodu; 6) aromatyczna w filizancie; 7) strapienie, wielka troska; 8) stolica Botswany; 9) przyczyna miażdżycy; 10) sportowiec przekakujący poprzeczki; 11) marzyciel, fantasta; 12) osoba posiadająca rozległą wiedzę; 13) miasto z Domem Rubensa; 14) główne miasto Katalonii; 15) kanibal; 16) basen inaczey; 17) okręt wojenny do niszczenia min; 18) Ken, autor powieści "Trzeci bliźniak"; 19) salicylowy lub drzewny; 20) sąsiedzi Szwedów; 21) mieszkańcy Tallina; 22) czeka na pasażerów na postoju; 23) obchodzi domy w okresie świąt Bożego Narodzenia; 24) związek, towarzystwo, kompania; 25) urząd podległy konsulowi; 26) tańczy na lodzie; 27) żołnierz przed przysięgą; 28) pisze sztuki teatralne; 29) inaczey igława, drzewo iglaste.

PIONOWO: 2) włoski region z Catanzaro; 5) morska lub śródlądowa; 13) Francuska Agencja Informacyjna w skrócie; 14) w rękę woźnicy, furmana; 18) najwyższy szczyt Schwarzwaldu; 19) grana w teatrze; 30) jest nim hak; 31) hodowlane i jadalne małże; 32) fioletowy kamień półszlachetny; 33) nie lubi Murzynów; 34) amerykański stan ze stolicą Boise; 35) meteoryt kamienny; 36) Nowa Południowa, to stan w Australii; 37) zberane przez filatelistów; 38) sproszkowane zupy i napoje do zalania; 39) mała Alicja; 40) "... Wzgórza" autorstwa Emily Brontë; 41) kowbojska impreza z ujeżdżaniem byków; 42) Bush, były prezydent USA; 43) mieszkanka Teheranu; 44) organ wymiaru sprawiedliwości; 45) próżniak, nierób; 46) biały koń w płam; 47) pomarańcza lub cytryna; 48) karty do wróżenia; 49) cykl powieści z trzech utworów; 50) osoba o bezkompromisowych poglądach; 51) czar, urok osobisty; 52) czeluść, głębia; 53) plażowy fotel; 54) siekierki strażackie; 55) zaczepny występ w desce; 56) szwedzkie medium strumieniowe z muzyką; 57) buforowa, zrzu tu lub bezpieczeństwa; 58) w tytule poradników; 59) mafia japońska.

nowy tydzień tygodnik lokalny **KUPON -**
krzyżówki
stówka co tydzień! **8/2021**

Rozwiązania obu krzyżówek wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 6/2021 otrzymuje **Zofia Dobrowolska** (Lublin), a nagrody niespodzianki - **Halina Semczuk** (Kumów Majoracki) i **Emil Żukowski** (Krasne)

**TAXI
z SMS** **609 26 96 26**
WYŚLIJ ADRES

POZIOMO: 1) samochód lub dorożka; 7) Draco, wróg Harry'ego Pottera; 9) Fidel Valdez, były prezydent Filipin; 10) ludożerca; 12) rodzinne miasto Jana Sebastiana Bacha; 15) wolna posada w firmie; 20) historyczny miecz Karola Wielkiego; 22) góralski toporek; 24) wezuwian inacej; 25) kwit z zakupów; 28) słynne muzeum w Petersburgu; 32) kosmiczna lub uliczna; 35) niemiecki land z Erfurtem; 37) ukwaszony tłuszcz mleczny; 39) na barszcz świąteczny; 40) gumowa łódka; 41) podobne do brzoskwiń.

PIONOWO: 2) najdłuższa rzeka w Azji; 3) skaza moczanowa inacej; 4) pobierana od ozdrowieńców; 5) kwaśny lub słony; 6) klujący chwast; 7) krem z owoców; 8) bezwietrzna pogoda na morzu, sztil; 10) fason, wzór; 11) stolica Azerbejdżanu; 13) chińskie skrzypce z dwiema strunami; 14) grzyb na drzewie; 16) i Bandera, i Vivaldi; 17) system operacyjny na smartfonie; 18) przepływa przez Getynge; 19) bywa, że przeraża mistrza; 21) Europejska Agencja Kosmiczna; 23) dwudziesta trzecia litera alfabetu greckiego; 25) gniazdo w komputerze; 26) powtarza się w piosence; 27) Al dla chemika; 29) morskie dzieli się na kable; 30) wiewióreczniki krócej; 31) naczynie krwionośne; 32) pies Stasia i Nel u Sienkiewicza; 33) św. Filip, założył Oratorianów; 34) Joanna dla bliskich; 36) zawiera cechy rodzica; 38) światowa marka komputerowa.

HOROSKOP NA NOWY TYDZIEŃ

 Baran (21.03 – 20.04) Barany będą trochę egoistyczne. Zapagnieć mieć wszystkich na natychmiast i bez zbędnych dyskusji. Nie przyjmijcie wcale do wiadomości sprzeciwów i pomysłów innych niż swoje. Więcej dyplomacji i cierpliwości – to rada dla Baranów.	 Bliźnięta (21.05 – 21.06) Bliźnięta postanowią być potrzebne i chętnie zaangażują się w pożyteczną dla ogółu pracę. Używać będą trudnych terminów i pojęć, aby udowodnić swoje racje. Czwartek sprzyja wyjaśnianiu rodzinnych spraw i pisaniu zaległych listów.	 Lew (23.07 – 23.08) Lwy będą błyszczące urodą i intelektem. To dobry tydzień, aby upomnieć się o swoje prawa. Lwy, które kierują domem, osiągną wyżyny swej sztuki. Zabierzcie się za gotowanie, bo nawet najprostsza potrawa zrobi na domownikach wielkie wrażenie.	 Waga (23.09 – 23.10) Wagi trudno będzie zrozumieć. Zapragną kilku rzeczy na raz, wygłoszą przeciwstawne opinie, pochwalą i zarzucą potem skarcą. Równowagę osiągną dopiero od środy. To dobry czas na zawieranie nowych znajomości.	 Skorpion (24.10 – 22.11) Skorpiony mają przed sobą sympatyczny tydzień. Będą podobać się innym, zyskają dzięki znajomościom i różnym towarzyskim układom. Aura sprzyja załatwianiu służbowych spraw oraz kontaktom z urzędnikami.	 Strzelec (23.11 – 21.12) Strzelce będą optymistyczne i wesołe. Radśnie podejmą się nowych wyzwań i dopiero potem zastaną się, czy dadzą sobie radę. W sobotę pochłonią je sprawy towarzyskie. Ploteczki i inne wiadomości sprawią, że serca zabiją wam żywe.	 Koziorożec (22.12 – 20.01) Koziorożce czeka udany tydzień. We wszelkich sprawach możecie liczyć na sympatię otoczenia. Na służbowych spotkaniach osiągniecie wszystko, co zamierzacie. Samotnym Koziorożcom żywiej zabiją serca, miejcie oczy szeroko otwarte.	 Ryby (20.02 – 20.03) Ryby zapagną wyruszyć w podróż i odkryć niezwykłych przyjaciół. Kto sądzi, że Ryby są zawsze ciche i spokojne, ten bardzo się zdziwi. Ryby odkrywają nowe zainteresowania i będą zaskakiwać swoimi niezwykłymi poglądami. Pod koniec tygodnia ktoś zdradzi Rybom ekskytującą tajemnicę.	 Wodnik (21.01 – 19.02) Wodniki na początku tygodnia nadopoki mogą na problem. Zastanówcie się, czy na pewno wasz humor powinien zależeć od nastroju innych ludzi? Od środy odzyskacie wigor. Weekend sprzyja zdobywaniu nowych umiejętności.
---	---	--	---	--	--	--	--	--